

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI KULTURY

I ŚRODKÓW PRZEKAZU

(NR 4)

z dnia 21 grudnia 2011 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu (nr 4)

21 grudnia 2011 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, oraz **Jerzego Fedorowicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu ustawy budżetowej na rok 2012 (druk nr 44) w zakresie:

- 1) części budżetowej 24 – Kultura i Ochrona Dziedzictwa Narodowego
 - a) dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,
 - b) dotacje podmiotowe i celowe z zał. nr 8,
 - c) wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 10,
- 2) części budżetowej 85 – Budżety wojewodów ogółem, w zakresie działu 921 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego
 - a) dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,
 - b) dotacje celowe z zał. nr 8,
 - c) wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 10,
- 3) przychodów i wydatków państwowych funduszy celowych z zał. nr 6:
 - a) plan finansowy Funduszu Promocji Twórczości,
 - b) plan finansowy Funduszu Promocji Kultury,
- 4) planów finansowych państwowych osób prawnych z zał. nr 14:
 - a) Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej,
 - b) Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia,
- 5) zakres i kwoty dotacji przedmiotowych i podmiotowych z zał. nr 9
- 6) programów wieloletnich w układzie zadaniowym z zał. nr 11
- 7) środków europejskich z zał. nr 3, 4 i 15
- 8) części budżetowej 09 – Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji
 - a) dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2.

– przyjęcie planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2012 r.,

– pierwsze czytanie komisyjnego projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Karola Józefa Lipińskiego (druk nr 87),

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bogdan Zdrojewski** minister kultury i dziedzictwa narodowego wraz ze współpracownikami, **Jan Dworak** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Barbara Markiton** zastępca dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Bu-

dżetowej Ministerstwa Finansów, **Ewa Michalska** przedstawicielka Najwyższej Izby Kontroli, **Jan Budkiewicz** przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Monika Bies-Olak**, **Maria Iwaszkiewicz** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. W porządku dziennym mamy po pierwsze – rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu ustawy budżetowej na rok 2012 w częściach, które nam przynależą, czyli szeroko rozumianej kultury i KRRiT. Mamy także przyjęcie planu pracy od 1 stycznia do 30 czerwca i, o czym wczoraj informowałam, pierwsze czytanie komisyjnego projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Karola Józefa Lipińskiego. Jak zwykle są sprawy bieżące, ale mam nadzieję, że ich nie będzie.

Jeśli można, to przedstawię, jak będzie wyglądał ten porządek, ponieważ chciałabym, abyśmy mogli o godz. 11.00 wszyscy iść na salę plenarną. Być może przynajmniej dla części z nas podjęcie uchwały dla uczczenia pamięci Vaclava Havla jest ważne, więc zrobimy przerwę. Być może odbędzie się tam jakieś głosowanie, czego nie wiem. Później wracamy i realizujemy porządek zgodnie z tym, co powiedziałam.

Witam bardzo serdecznie pana ministra Bogdana Zdrojewskiego z ekipą z ministerstwa, a także, jak zwykle przy budżecie, przedstawicieli związków zawodowych – pana Jana Budkiewicza. Być może kogoś nie znam, ale na razie widzę tylko pana Jana Budkiewicza.

Bardzo proszę, panie ministrze, powiedziec nam, co dobrego nas czeka w roku 2012.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Przygotowaliśmy budżet tak, aby był on też dla państwa ilustracją i porównaniem z rokiem mijającym. Na wstępie chcę powiedzieć, że to będzie dobry budżet, ale wcale nie łatwy w realizacji, że wzrosty w poszczególnych pozycjach, które państwo zobaczą, są – zważywszy na kontekst, w jakim jest tworzony – korzystne.

Jeżeli chodzi o MKiDN, to zadań przybyło, jeśli natomiast chodzi o poszczególne przedsięwzięcia i poszczególne zadania, to pogrupowaliśmy je tak, aby państwu ułatwić zarówno obserwację tego budżetu, jak i ewentualne wyciąganie wniosków.

Zaczynamy od informacji podstawowych, czyli od kompetencji ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Jak państwo widzą, niewiele się zmienia w stosunku do roku mijającego. Jest 278 placówek, czyli jest o 2 placówki więcej w porównaniu z rokiem 2010 i potem 2011. Przybyło Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, o czym państwo wiedzą. W pozostałych wypadkach mamy *constans*, czyli stabilizację sytuacji z zakresu kompetencji ministra kultury.

Jeżeli chodzi o dochody, to są one mało istotne, zwłaszcza że, jak państwo wiedzą, dochody oświaty i wychowania, czyli szkół muzycznych I i II stopnia, przechodzą w tej chwili przez MF i w związku z tym są tu niewykorzystane. Te dochody są stabilne, ale nie mają znaczenia dla budżetu. Pokazujemy je państwu dla ilustracji i porównania. Jeżeli chodzi o strukturę dochodów poszczególnych działów, tj. te 83%, które państwo widzą w kulturze i ochronie dziedzictwa narodowego, ale jak powiedziałem, jest to kwota nieistotna – blisko 5000 tys. zł, dlatego proponuję nad tym się nie zatrzymywać. Najszym obowiązkiem jest to państwu pokazać.

Przechodzimy do wydatków budżetu państwa i tu mamy najbardziej istotne elementy, nad którymi proponuję się zatrzymać. Mamy taką sytuację, że kultura jest rozpisana pomiędzy niektóre działy, które wydają się dość odległe, np. obrona narodowa – to jest kwota minimalna, natomiast tam także występuje pozycja kultura. Występuje w edukacji i opiece wychowawczej, występuje w szkolnictwie wyższym w minimalnym stopniu. Jak państwo widzą, są to kwoty w tysiącach złotych, w związku z tym są to kwoty również nieistotne. Specjalnie prezentujemy państwu tę tabelę, aby pokazać, że

nasze kompetencje nie są ograniczane, bo gdyby były ograniczane, kultura przechodziłaby w obszar kompetencji innych resortów. Porównanie jest kompletnie nieistotne, bo kwota, która pojawia się w pozycji 921, jest dla nas jedyną istotną. Tam mamy wzrost o 27,5%.

Jeżeli wyłączymy środki na realizację projektów współfinansowanych ze środków europejskich, to mamy, proszę państwa, właśnie taką sytuację. Istotne jest też to, że wtedy widać, że wzrost w kulturze i ochronie dziedzictwa narodowego jest nieco większy. Całość pozycji 24, jak państwo widzą, to jest wzrost 20-procentowy. Tak wygląda projekt budżetu na rok 2012 w tych pozycjach. Tutaj pokazujemy strukturę. Te 53% też łatwo odnaleźć. To jest właśnie ta pozycja, która nas najbardziej interesuje. Teraz to, co jest przedmiotem porównania, a o co pytała też pani poseł Kruk na ostatnim posiedzeniu, ale także inni koledzy. Specjalnie pokazujemy państwu 3 współczynniki części 24, tej, która jest niska i nie ma specjalnego znaczenia, ale wzrasta o nieco ponad 20%.

Bardzo istotny dział 921, ten namalowany na niebiesko, kultura i ochrona dziedzictwa narodowego. Widać, że mamy kolejny i do tej pory największy wzrost wydatków na kulturę w dziale, za który w 100% odpowiada ministerstwo kultury. Oczywiście ten ubruttowiony wzrost wraz z innymi pozycjami, o których za chwilę będę mówić, jest historycznie największy wzrostem wydatków na kulturę od 20 lat. Od 20 lat nie mieliśmy przyrostu wydatków na kulturę o takiej dynamice.

Jeśli chodzi o podział na wydatki majątkowe i realizację projektów z udziałem środków unijnych, to widać wyraźnie, jakie są proporcje. Z tych danych widać też, że w wyniku użycia środków europejskich nie mamy wprowadzonych zakłóceń, czyli ten wzrost wydatków nie jest podyktowany wzrostem wydatków na inwestycje. Jest związany przede wszystkim z wydatkiem na instytucje działające, funkcjonujące w zakresie odpowiedzialności ministrakultury. Tu jest pierwszy wskaźnik wzrostu – ten który jest istotny, bo w dużej kwocie 2.100.000 tys. zł do 2.400.000 tys. zł. Jak państwo widzą, jest wzrost o 16,3%. Tym współczynnikiem w części 24 będziemy się posługiwać najczęściej. Nie jest to cała kultura, ale to jest ten element, który generalnie dominuje. O 16,3% wzrastają wydatki w części 24 –MKiDN.

Teraz jedno wyjaśnienie – tam, gdzie chodzi o wydatki na realizację projektów z udziałem środków unijnych, są one pokazywane na ograniczonym poziomie tylko z tego powodu, że środki lokowane są przez MF w rezerwie, z której korzystamy. W związku z tym wydatkowanie tych środków będzie dużo większe, a na jakim poziomie, to powiem przy kolejnych tabelkach.

Dotacje podmiotowe – to, co było przedmiotem największego zainteresowania w ubiegłym roku. Informowałem państwa wielokrotnie, że staram się doprowadzić do takiej sytuacji, żeby podnieść efektywność pracy funkcjonujących instytucji bez zwiększania im dotacji podmiotowej, czyli wymuszając pewne oszczędności i poprawiając ich mobilność. Ten czas się skończył. Mobilność instytucji narodowych została wyraźnie poprawiona i teraz zwiększamy im dotację podmiotową, ale od razu powiem, że te zwiększenia mają charakter celowy. Są one związane z projektami edukacyjnymi, czyli adresowanymi do dzieci, ze specjalnie realizowanymi wystawami, z nieodpłatnymi koncertami, np. dla ludzi najstarszych, czyli 70+. Widać to w poszczególnych elementach. Najważniejszy wzrost jest w kulturze i ochronie dziedzictwa narodowego, co jest oczywiste. W przypadku szkolnictwa wyższego mamy minimalny wzrost związany z kosztami. Jest także wzrost w oświacie i wychowaniu, ale jest za mała różnica, żeby to zobaczyć.

Od razu powiem, że w Komisji Finansów Publicznych staramy się uzyskać pozytywną opinię dla wzrostu wynagrodzeń pracowników oświaty, pracowników administracyjnych, czyli tych grup, które przez 3 lata nie miały zwiększanych wynagrodzeń z różnych względów, przede wszystkim formalnych. Jak państwo wiedzą, subwencja oświatowa dla nauczycieli szkół publicznych w samorządach jest liczona brutto. W przypadku MKiDN była liczona na samych nauczycieli. Nie było możliwości zwiększenia dotacji dla pozostałej grupy. W tym roku to się pojawi – na poziomie około 15.000 tys. zł plus pochodne, czyli będzie to około 20.000 tys. zł.

Jednostki organizacyjne. Przypominam, proszę państwa, że w tej materii zaszły dwie zmiany. Doszła nam jedna uczelnia artystyczna w Szczecinie oraz Centrum Pol-

sko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Jeżeli chodzi o pozostałe jednostki, to nie ma żadnych zmian w stosunku do roku obecnego, ale przypomnę, że w poprzednich latach doszedł nam Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach. Środki finansowe przeznaczone na ten rok i na przyszły są zbliżone. Prawdopodobnie w pierwszej połowie roku 2013 zakończymy wszystkie realizacje. Wszystkie inwestycje przebiegają prawidłowo.

Środki przeznaczone na kulturę, w tym również dla instytucji samorządowych, są na poziomie 435.000 tys. zł w części 24, z tego dotacje i subwencje są w wysokości 412.000 tys. zł. Wydatki majątkowe są pokazane osobno, ale też jest tu pula rezerwowa po to, aby poprawić ich sytuację w miarę potrzeb. Jest to minimalne zwiększenie w stosunku do roku 2011, ale posiadamy jeszcze środki w rezerwie. Gdyby coś się działo, będzie można ewentualnie pomóc tym instytucjom.

Jak państwo wiedzą, bo o tym wielokrotnie mówiliśmy, finansujemy także wiele zadań, przede wszystkim projektów „miękkich”, z Funduszu Promocji Kultury. Ten Fundusz jest budowany przede wszystkim przez udział ministerstwa kultury w wydatkach związanych z Totalizatorem Sportowym. Totalizator Sportowy w latach 2010-2011, zwłaszcza w I połowie, miał mniejsze przychody, w związku z tym nie mogliśmy zwiększać i poprawiać dynamiki wzrostu realizacji tych programów „miękkich”, programów ministerialnych. Tam też były zabytki – jedna pozycja, nie wszystkie. Od września tego roku pozycja Funduszu wyraźnie się poprawia. Wracamy do *status quo*. To będzie nam dawało szansę poprawy realizacji programów ministerialnych w roku 2012.

Jeżeli chodzi o same programy, to powiem o nich troszeczkę później. Zmienia się jedna rzecz, bardzo istotna. Poprawiamy konsekwentnie transparentność wszystkich programów. Wszystkie będą obwieszane nie tylko w Internecie. Będzie pokazywana cała punktacja – od najlepszego projektu do najgorszego. W odniesieniu do najlepszych i najgorszych projektów pojawi się specjalne wyjaśnienie ministerstwa kultury i grupy ekspertów, aby ci, którzy znaleźli się na samym końcu wiedzieli, dlaczego się tam znaleźli, a ci, którzy znaleźli się w środku, dlaczego nie znaleźli się na samej górze. Przede wszystkim będzie też informacja o preferencjach. Te preferencje teoretycznie są znane beneficjentom. Przypomnę kilka z nich. Przede wszystkim wspieramy przedsięwzięcia o niezwykłej wartości, oryginalności i dużej pracochłonności. W mniejszym stopniu wspieramy projekty rozrywkowe, projekty o charakterze incydentalnym, eventowym. Oczywiście, tak też ustawione są kryteria. Chodzi o proporcje pomiędzy poszczególnymi dziedzinami: teatrem, muzyką, przedsięwzięciami wizualnymi. Wprowadziliśmy jeszcze jedną rzecz. To była państwa propozycja. Długo się nad nią zastanawialiśmy, bo wydłuża to procedurę. Wprowadziliśmy procedurę odwoławczą. Będzie ona poddawana pewnej kontroli i ocenie, ale chodzi o to, żeby w nadzwyczajnych okolicznościach beneficjenci mogli się odwołać.

Jeśli chodzi o wieloletnie programy rządowe, to mijający rok był rokiem niezwykle korzystnym dla ministerstwa kultury. Jak państwo wiedzą, jako jedyny resort wprowadziliśmy dwa nowe programy wieloletnie. Pierwszym programem wieloletnim jest program Kultura +, w której są dwa podprogramy, czyli program digitalizacji i program Biblioteka +. Wprowadziliśmy jeszcze program Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Są to dwa nowe zadania. Czeka nas jeszcze tylko wprowadzenie jednego nowego programu wieloletniego adresowanego do archiwów.

Jeżeli chodzi o pozycję związaną z prezydencją, to jest to tylko i wyłącznie końcówka. Chcemy, aby w czasie prezydencji duńskiej i cypryjskiej pewne zadania, które jeszcze wykonujemy, zostały wykonane do końca. To utrwali te elementy, które były przedmiotem naszej pracy. Tutaj pokazujemy państwu krótką informację na ten temat.

Teraz jest przypomnienie o projektach realizowanych. Kontynuacja Budowy Muzeum Historii Żydów Polskich. Projekt wkracza w fazę finalną. Obiekt w całości jest gotowy, jeśli chodzi o część budowlaną. Przechodzimy do elementów wykończenia. Przypominam, że rok 2013, to jest rok planowanego otwarcia. O projekcie Kultura+ powiedziałem. Proszę państwa, wyraźnie widać, jak nam się przesuwały wydatki. Wydatki na poziomie blisko 100.000 tys. zł na realizację tej inwestycji oznaczają, że rok 2012 będzie dla niej kluczowy. Natomiast w przypadku Kultura+ nie ma tu wszystkich środków, bo

łącznie są one na poziomie około 80.000 tys. zł. Wydatki są proponowane proporcjonalnie. Przypomnę, że w tej chwili jest to dla nas program czteroletni.

Jeżeli chodzi o budowę kompleksu Muzeum Józefa Piłsudskiego, to przewidywane wydatki na przyszły rok wynoszą około 7000 tys. zł. To są środki z programu wieloletniego, a nie wydatki na samo muzeum, na które jest około 5000 tys. zł. W całym programie przewidujemy wydatki w kwocie około 12.000 tys. zł na Muzeum Józefa Piłsudskiego. Zasadnicze wydatki pojawią się w latach 2013 i 2014, jeśli oczywiście pozytywnie zostanie rozstrzygnięty projekt na nowy obiekt i prawidłowo będą przebiegać prace związane z obiektami istniejącymi, czyli drewniakiem, Milusinem i dworkiem.

Muzeum II Wojny Światowej wkracza w fazę najważniejszą. Przyszły rok będzie rokiem realizacji zadania na poziomie prawie 30%. To jest kwota 100.000 tys. zł. Część najtrudniejsza jest związana przede wszystkim z wejściem w ziemię. Wiedzą państwo, że odbywa się to blisko morza, blisko wody, w bardzo trudnym terenie, ale te kwoty zawierają w sobie także wyprowadzenie obiektu ponad stan 0. Obiekt jest zlokalizowany blisko historycznej Poczty Gdańskiej. Przetargi na wszystkie przedsięwzięcia trwają, są w toku. Wydaje się, że jesteśmy w stanie rozpocząć tę inwestycję w marcu, zaraz po zakończonej zimie.

Finansowanie projektów z udziałem środków unijnych. Temu poświęciłem trochę więcej czasu na poprzednim posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu, więc nie będę tego rozwijać. Przypomnę, że realizujemy w roku 2012 blisko 200 inwestycji, w tym blisko 60 ze środków europejskich Programu operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”. Do tego dochodzą inwestycje prowadzone z programów Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Jak państwo sami wiedzą – chciałbym, żeby wszyscy mieli satysfakcję z tego wielkiego przedsięwzięcia – bardzo mały resort, zatrudniający około 300 osób, prowadzi w roku 2012 inwestycje na kwotę 1.000.000 tys. zł. Nie są to dwie czy trzy inwestycje, co jest zawsze prostsze dla inwestora zastępczego, ale blisko 200. Są to inwestycje niepowtarzalne, czyli identyczne jak w przypadku elementów infrastruktury, tylko każda inwestycja jest kompletnie inna. Każda inwestycja ma kompletnie inną umowę i inne tempo realizacyjne. Bardzo często działamy w przestrzeni zabytkowej, w związku z tym skala trudności jest naprawdę olbrzymia.

To, co będzie przedmiotem realizacji tych wielu przedsięwzięć, przedstawiałem państwu poprzednio. Powiem tylko, że są to projekty tak duże, jak Opera Podlaska, Narodowe Forum Muzyki, Narodowa Orkiestra Symfoniczna PR w Katowicach, Teatr Szekspirowski, a także uczelnie artystyczne, takie jak ASP w Gdańsku, ASP w Łodzi, ASP w Warszawie, ASP we Wrocławiu, lada moment ASP w Poznaniu i ASP w Krakowie. Do tego oczywiście dochodzą projekty w obszarze muzealnym, jak np. Auschwitz-Birkenau, dwa projekty w obszarze dziedzictwa narodowego: Łazienki Królewskie i Wilanów, obiekty adoptowane, jak Muzeum Starej Pragi w Warszawie czy Europejskie Muzeum Numizmatyki Czapskich w Krakowie. Są też obiekty kompletnie nowe, ale bardzo trudne, jak np. Centrum Europejskiej Kompozycji w Lusławicach Krzysztofa Pendereckiego. W każdym przypadku są to projekty bardzo różne.

Chcę też państwu powiedzieć, że realizujemy te przedsięwzięcia w 15 regionach. Tylko jeden region nie partycypuje w przedsięwzięciach inwestycyjnych z tej pozycji – woj. lubuskie. Natomiast we wszystkich pozostałych województwach mamy zaangażowanie, mamy środki finansowe, a więc ta mapa kultury inwestycyjnej jest praktycznie kompletna i jest kompletna. Jeśli chodzi o dziedziny, to we wszystkich dziedzinach prowadzimy inwestycje. Nie czytam tego państwu, bo mają państwo dokumenty.

Ważne jest to, że cały czas poszerzam możliwość pomagania tym beneficjentom, którzy są słabsi i którzy zabiegają o środki finansowe z programów regionalnych. Te projekty są bardzo różne. Wcześniej były realizowane przede wszystkim siłami własnymi, ale prawie każde województwo ma taki projekt, któremu próbujemy pomóc. W niektórych wypadkach te projekty nie są realizowane przez beneficjentów samorządowych, tylko przez bardzo różnych beneficjentów, np. dwa projekty realizujemy na Jasnej Górze. Dla oo. Paulinów przeznaczaliśmy środki finansowe przede wszystkim na te projekty, które są kluczowe z punktu widzenia Częstochowy. Przypomnę, że jest to przede wszystkim remont przepięknych sklepień i części nawy, a także przebudowa podłogi. Partycypu-

jemy również w ochronie murów, zwłaszcza w tej części, gdzie jest realizowana inna inwestycja komunikacyjna. Bez tych zabezpieczeń groziłoby temu niezwykle cennemu obiektowi destrukcja.

Jeżeli chodzi o przedsięwzięcia tego typu, które mają państwo wymienione, to są one nieduże. Od czasu do czasu jest to 1000 tys. zł, 800 tys. zł. W największych przypadkach jest to 3000-4000 tys. zł. Jest to o tyle istotne, że są to te wkłady 10-15-procentowe, które warunkują możliwość przeprowadzenia całej inwestycji. Jeśli państwo od czasu do czasu widzą zadanie kosztujące 700-800 tys. zł, to bardzo często całość jest na poziomie kilkunastu milionów złotych. W przypadku Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce – jest to niezwykle ważny projekt – mamy tu tylko część zapisów. Przypomnę, że realizujemy również przedsięwzięcie pozwalające dostać się do kopalni Wieliczka z obszaru Starego Miasta. Ma to być kompletnie nowe wejście, które udrożni szlak turystyczny i poprawi bezpieczeństwo, co jest niezwykle istotne. Brzydko mówiąc – wydajność tej instytucji zależała od wydajności windy i to windy, która musiała spełniać określone warunki. W związku z tym jest to zadanie bardzo istotne.

Nie chcę państwa zamęczyć, ale mamy też bardzo dużo projektów drobniejszych. W niektórych przypadkach ilustracje są zamieszczone w dokumencie. Pokazują one, że są to zadania o wymiarze międzynarodowym. Są to zobowiązania odległe, bardzo często sprzed 7-8 lat. W tej chwili je realizujemy.

Prawie każdego roku podpisujemy nowe umowy, które niekiedy czekały na podpisanie 10 i więcej lat. Są to umowy niezwykle istotne dla beneficjentów. My w nich uczestniczymy finansowo nieznacznie, ale podpisujemy umowę o koprodukcji filmowej, o wymianie usług audiowizualnych, o wymianie muzealnej etc. W niektórych przypadkach pojawia się partycypacja ministerstwa kultury, ale chcę państwu powiedzieć, że w tym roku podpisaliśmy kilkanaście takich umów. Większość z nich czekało na uzgodnienie, podpisanie i dopięcie przez około 10 lat. Pod tym względem naprawdę mamy bardzo duży postęp – przede wszystkim postęp Departamentu Współpracy z Zagranicą, ale także instytucji wspomagających.

Jeżeli chodzi o Polski Instytut Sztuki Filmowej, to w 90% jest finansowany ze środków, które automatycznie są zbierane od „kablarzy”, od nadawców publicznych i prywatnych. Rok 2012 – dotacja podmiotowa jest na poziomie nieco ponad 10.000 tys. zł. Chcę państwu powiedzieć, że mamy już końcówkę grudnia i rok 2011 kończymy rekordowym wynikiem, jeżeli chodzi o publiczność w kinach na filmach polskich. Filmy polskie przekroczyły 30% całej widowni w kinach. Jest to absolutny ewenement w Europie. Bardzo się z tego cieszę, bo oznacza to, że tego wyniku nie zrobił jeden film. Zrobiły liczne filmy kręcone przez różnych artystów, adresowane do bardzo różnych grup społecznych. Środowisko filmowe powinno w tym wypadku usłyszeć, o czym mówię, tzn. że spełniło zadanie pokonania pewnej bariery. Polski film ewidentnie zaczyna wygrywać z produkcją np. amerykańską. To jest bardzo istotne. Trzeba także powiedzieć, że z punktu widzenia technologicznego to, co się stało w roku 2011, sytuuje polską kinematografię w czołówce europejskiej. Rok 2012 pod tym względem także zapowiada się interesująco. Jeszcze raz podkreślam, że ten wynik – ponad 3 miliony widzów – nie został zrealizowany jednym czy dwoma hitami, tylko bardzo różnorodną ofertą przygotowaną i prezentowaną w 2011 roku.

Prezentowaną teraz informację mieli państwo niedawno, bo zajmowaliśmy się Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Jak państwo wiedzą, nie ma tutaj dużej dynamiki, nie zwiększamy środków finansowych. Umowa dotyczy 4000 tys. zł i w 2012 roku jest ona realizowana na poziomie uzgodnień z 2011 roku. Państwo pytali – czy będą programy edukacyjne, wyjazdy? To wszystko się tutaj mieści – wraz z działalnością wydawniczą, czyli mają państwo potwierdzenie tych odpowiedzi, których udzielałem kilka miesięcy temu.

Jeżeli chodzi o fundusze celowe, to jest tu przede wszystkim Fundusz Promocji Twórczości. Cały czas podkreślam, że nie jestem zadowolony, jeśli chodzi o egzekucję w tym Funduszu. Ona przebiega średnio. Nie mamy na to specjalnego wpływu. Bardzo istotne jest finansowanie z niego tych zadań, które rzeczywiście są ważne: stypendia, pomoc socjalna dla twórców, a także pojedyncze dofinansowania wydawnictw książko-

wych. Według mojej oceny ten Fundusz mógłby być w 2012 roku dwukrotnie wyższy, natomiast niestety ministerstwo nie ma instrumentów do tego, aby to poprawić. Z punktu widzenia resortu finansów jest to fundusz o małej istotności, w związku z tym zainteresowanie tym, aby poprawić ściągalsność, też nie jest duża, ale widać po kwotach, że przynajmniej po części jest to zrozumiałe.

Fundusz Promocji Kultury to jest ten, który najbardziej nas interesuje, bo mówimy tu o milionach. 137.000 tys. zł to są przychody, a planowane wydatki to 138.000 tys. zł. Jest to efekt przejścia pewnej kwoty z roku 2011 na rok 2012. Przypomnę, że jest to niezwykle ważne narzędzie i bardzo wygodne, bo nie musimy wydawać wszystkich środków finansowych do 31 grudnia. Środki niewydane przechodzą na rok następny. W związku z tym można powiedzieć, że rzeczywiście są one wydawane w miarę istniejących potrzeb. Ten Fundusz jest realizowany bardzo dobrze.

Chcę państwu powiedzieć, że jesteśmy po kilku kontrolach tego Funduszu, a po kilkunastu kontrolach w tym roku. Wszystkie kontrole zakończyły się pozytywnie. Gdyby jakaś zakończyła się negatywnie, to oczywiście wiedzieliby państwo o tym z prasy. Chcę państwu powiedzieć, że w tym roku byliśmy maksymalnie „zameczani” i dotyczyło to wszystkiego – właśnie tego Funduszu, sposobu wydatkowania środków stypendialnych, środków na inwestycje itd. Wszystkie kontrole, łącznie z kontrolą Komisji Europejskiej, zakończyły się pozytywnie i bez uwag, co jest absolutnym ewenementem.

Dalej mają państwo pokazane łączne środki, które są w posiadaniu ministerstwa kultury. W tych kwotach globalnych mamy wzrost na poziomie 10%. Najistotniejsza jest oczywiście część 24, czyli środki ministerstwa. Tu wzrost jest na poziomie blisko 16%. Jeszcze raz przypomnę, że wydatki budżetu środków europejskich to 73%. Według mojej oceny w roku 2012 nie wydamy 293.000 tys. zł, wydamy około 600.000 tys. zł i taką rezerwę mamy zagwarantowaną w MF. Kwota wzrostu wydatków ze środków europejskich dla części 24 będzie wynosiła nieco ponad 200.000 tys. zł, czyli wzrost ogółem będzie na poziomie około 117-118%. Jeszcze raz podkreślam, że wydatki w części 24 – środki europejskie pojawiają się w budżecie ministra do jego dyspozycji tylko w wersji minimalnej, natomiast wszystkie pozostałe znajdują się w rezerwie budżetu państwa. W tym dużym dokumencie mogą je państwo znaleźć bez problemu.

Teraz dział 921. Tu są wskaźniki, które – jak państwo wiedzą – w ostatnich 6-7 latach oscylowały od 0,44 do 0,54. Jak państwo pamiętają, ci, którzy cały czas funkcjonują w Komisji Kultury i Środków Przekazu, 0,54 pojawiło się w czasach ministra Waldemara Dąbrowskiego, gdy doszedł Fundusz Promocji Kultury i Totalizator Sportowy. Najczęściej było to około 0,50. Ostatni raz 1% pojawił się za śp. Kazimierza Dejmka. Było to tuż przed reformą budżetu państwa i przed przekazywaniem zadań kultury poszczególnym szczeblom samorządu terytorialnego.

Teraz mają państwo wydatki w działach, rozpisane w częściach. Wszyscy, którzy troszkę orientują się w księgowości, wiedzą, co kryje się za poszczególnymi działami. Jak państwo pamiętają, w poprzedniej tabeli pokazywaliśmy wszystko po kolei. Jeżeli chodzi o pozostałe resorty, to jest to nieduży udział, ok. 8,8%. Są tam różne rzeczy. Od czasu do czasu znajduje się orkiestra, w niektórych przypadkach pojedyncze muzeum, np. policji, czy niektóre inne pojedyncze zadania realizowane np. przez MSZ. Jest to 26.000 tys. zł, zaprojektowane na promocję polskiej kultury w MSZ, a nie w Instytucie Adama Mickiewicza. Pokazujemy to państwu, aby dopełnić obraz.

Jeśli chodzi o wojewodów, to oczywiście są to środki przede wszystkim dla konserwatorów zabytków. Wojewódzcy konserwatorzy zabytków, jeszcze raz podkreślam, nie podlegają ministrowi kultury, podlegają administracji wojewodów. Ministerstwo kultury jest tylko i wyłącznie instancją odwoławczą od decyzji administracyjnych podejmowanych na szczeblu wojewódzkim. Tu mają państwo pokazane środki zbiorcze i właśnie środki na zabytki, na wojewódzkie urzędy ochrony zabytków i na pozostałą działalność. Jak państwo widzą, mamy tutaj *constans*. Jeśli chodzi o wydatki wojewodów w tym obszarze, to nie jest to przedmiotem naszego opiniowania. Jest to ilustracja, ale pokazujemy państwu, że w tej materii wzrosty są symboliczne.

Jeżeli chodzi o dział 921, to pokazujemy to państwu dla kompletu, natomiast ważna jest kwota 158.000 tys. zł. Z tej kwoty 142.000 tys. zł to są wydatki bieżące. Rok 2011 i 2012 porównywany był wcześniej.

Teraz informacja, ile wydaje Prezydent RP na kulturę. Jest to 42.000 tys. zł na Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. Wszystkim, którzy się niepokoiili, że ten Fundusz może być zawłaszczony, powiem, że nie jest zawłaszczony. Pojawia się w roku 2012 bez zmian – 42.000 tys. zł bez podziału.

Chcę państwu powiedzieć, że w nauce mamy środki finansowe, które są przeznaczone na Centrum Nauki Kopernik. Jak już chyba państwo wiedzą z informacji medialnej, prezydent postanowił przeznaczyć pewną pulę środków finansowych ze swojej kancelarii – około 7000 tys. zł – na MKiDN, pozycja – Łazienki. Bardzo się z tego cieszę. W tym roku taka kwota pojawiła się w odniesieniu do Zamku Królewskiego w Warszawie.

Tu już pokazujemy ilustracje do poszczególnych części. Jak się pojawia rolnictwo, to nie jest to rolnictwo, tylko Biblioteka Rolnicza. Jeśli się pojawia Skarb Państwa, to jest to 3000 tys. zł na PAP. Są to przede wszystkim środki na digitalizację i na zasób fotograficzny digitalizowany przez PAP, ale nie tylko. Ci, którzy dłużej tu funkcjonują, wiedzą, że w przypadku zdrowia jest to Główna Biblioteka Lekarska, w sprawach zagranicznych kwota promocyjna to jest dofinansowanie TV Polonia. W przypadku kombatanów jest to po prostu pomoc ministerialna na te zadania, o które występują te instytucje.

Rezerwa celowa. Rezerwa celowa nie jest oczywiście cała. Jest to ta, która jest dla nas zapisana nominalnie, czyli od razu ma adresata. Niezależnie od tego jest rezerwa nieprzypisana. Jeśli państwo zsumują prezentowane kwoty, to okaże się, że wykonaliśmy zadania zwiększone w stosunku do roku 2011 o ponad 400.000 tys. zł. Jeszcze raz podkreślam, że wykonamy zadanie na poziomie około 600.000 tys. zł. Taki plan został przyjęty i wpisany w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego.

Proszę państwa, jeszcze jedna uwaga na koniec. Powiedziałem, że środki finansowe, które są wpisane w budżecie MKiDN, są środkami o znacznym zwiększeniu, zwłaszcza w kontekście trwającego kryzysu, natomiast nie są to środki łatwe. Jak państwo spojrzą na poszczególne duże pozycje, to zorientują się, że istnieje szansa – ta szansa została wykorzystana – powiększenia dotacji podmiotowej dla poszczególnych instytucji, za które odpowiada, bądź nie odpowiada, minister kultury. Jeśli chodzi o priorytet, to rok 2012 będzie wyraźnym wskazaniem, że najważniejsze instytucje, wykonujące zadania państwowe, to są instytucje narodowe. W związku z tym nie zwiększamy zadań instytucjom samorządowym czy współprowadzonym, chyba że samorzady same tego się domagają, natomiast wyraźnie zwiększamy możliwości działania najważniejszych instytucji narodowych wymienionych na samym początku tego dokumentu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Koreferentką tego tematu jest pani poseł Elżbieta Kruk. Chciałabym się upewnić, czy pani zdąży, bo, jak mówię, chciałabym, abyśmy o godz. 11.00 poszli na salę plenarną. Zdąży pani, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Tak, rzeczywiście trzeba przyznać, że jest wzrost środków na kulturę w ramach części 24 budżetu państwa. Wydatki wykazują wzrost w stosunku do ustawy budżetowej 2011 roku. Największy wzrost odnotowuje się w dziale 921 – kultura i ochrona dziedzictwa narodowego. Jest to oczywiście pozytyw. Widać stałą tendencję dojścia do tej średniej unijnej, choć ciągle w porównaniu do niej są to wielkości niezadowolające.

Oczywiście pamiętamy, że są to wzrosty nominalne – to po pierwsze. Tu wiadomo – przede wszystkim inflacja. Przypominam, że na ten rok rząd przewidywał inflację na poziomie 3,1 punktu procentowego, a będziemy mieli średniorocznie około 4,5. 2,8 na następny rok jest poddawane w wątpliwość przez wielu ekspertów. Musimy też pamiętać, że podwyżki VAT – szczególnie w budownictwie i na książki – uderzają bardzo dotkliwie w te dziedziny i prowadzą do podnoszenia kosztów działalności.

Jest żądanie, że jest tak ładnie, że środki rosną, że wszyscy dostaną pieniądze. Jeżeli się przeanalizuje dokładnie to, jak one są dzielone, to z tej analizy wynika, że tak naprawdę

beneficjentem tych podwyżek jest tylko kilka instytucji kultury, a większość jest ciągle w tej samej sytuacji budżetowej, w zastoju, regresie, ledwo wiąże koniec z końcem.

Poza samymi kwotami, jest też kwestia właściwego planowania i efektywnego wydawania środków, w tej kwestii uwagi są zgłaszane do ministra niejednokrotnie i nie tylko przez opozycję, ale także przez ludzi kultury. To szefowie instytucji kultury, artyści i wydawcy uważają, że tych pieniędzy nie tylko jest mało, ale że ministerstwo źle je wydaje. Dla przykładu przypomnę, jak wielkie kontrowersje wzbudziła kwota blisko 170.000 tys. zł na Rok Chopinowski, bowiem skutki obchodów tej rocznicy dla promocji Polski i wiedzy Polaków o Chopinie oceniono jako wątpliwe. Przy większych i mniejszych wydatkach mówiliśmy np. o dofinansowaniu takich środowisk, jak „Krytyka Polityczna”, dla której najhujniejsze jest właśnie ministerstwo kultury pana ministra. Niestety, o takich rzeczach dowiadujemy się z mediów i to jest przykre. To dziennikarze wyliczyli, że w poprzedniej kadencji pan minister przeznaczył na to środowisko łącznie 1.272.361 zł. Proszę sobie przypomnieć tę kwotę, kiedy później zapytam o realizację programu „Patriotyzm Jutra”.

Jeśli chodzi o planowanie i sam kształt dokumentu, to też słowo, ponieważ wydaje się, że mamy tutaj zbyt mało danych, aby dokładnie przeanalizować i ocenić planowane kwoty, szczególnie jeśli chodzi o finansowanie instytucji kultury, które operują wielkością środków przeznaczonych na ochronę dziedzictwa i na podstawową działalność kulturalną. O co mi chodzi? Jeśli np. spojrzymy do zał. nr 7, czyli wydatki bieżące na poszczególne instytucje, to zobaczymy, że nie mamy jednej podstawowej danej, a mianowicie, jakie jest przewidywane wykonanie za 2011 rok. Oczywiście, mamy dane z ustawy budżetowej, ale jak wiemy, wykonanie rzeczywiste często daleko odbiega od planowanego. W takim razie – jak ocenić te wydatki w porównaniu do planowanych, a nie wykonanych, nie wiem. Dla przykładu, jak to może wyglądać w budżecie na 2011 rok, podam programy realizowane przez pana ministra, tj. rozdział 92195. Na przykład na rok 2010 ustawa budżetowa przewidywała 10.000 tys. zł. Pan minister w tych programach zrealizował 670 tys. zł, natomiast ustawa budżetowa na 2011 rok przewidywała wykonanie 29.400 zł, tak?

Po pierwsze – trudno było wtedy i trudno dziś przewidzieć i ocenić, czy są to środki wystarczające na realizację potrzeb, czy są to środki zamrożone, czy są to środki wykonalne czy niewykonalne. Jeśli na rok 2012 zaplanował pan minister 12.000 tys. zł, to ja nie wiem, czy to jest spadek, czy to jest wzrost i jak to ocenić. Tak mamy w wielu innych rozdziałach...

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

W tym przypadku myli pani tysiące z milionami. Pomyłone są też dwie pozycje i dlatego się nie zgadza.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Jak to są pomyłone, panie ministrze?

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Pani pomyliła, proszę je przeczytać. Tam są nie tysiące, tylko miliony.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam, na pewno nie pomyliłam, ale możliwe, że się przejęczyłam. Jeśli tak, to oczywiście przepraszam. Niestety, to może mi się zdarzyć w tych zmianach wielkości kwot. Jak doskonale wiemy, w takiej jednostce jak ministerstwo kultury – o czym mówił pan minister – mamy przedsięwzięcia wielomilionowe i kilkudziesięciotysięczne. Jeśli w związku z tym rzeczywiście zdarzy mi się przejęczyć, to z góry przepraszam, jednak kwoty podaję z tabelki z załączników do projektu na rok 2011 i 2012, więc tego na pewno nie myślę.

Podobnie jest z możliwością oceny wydatków bieżących przeznaczonych na poszczególne instytucje na rok 2012. Jest kwestia oceny takiego a nie innego rozkładu nadwyżki środków, bo tutaj oczywiście też mamy wzrost w porównaniu do roku 2011. Po pierwsze – jeśli porównamy z projektem budżetu na rok 2011, to widzimy, jak to się kształtowało przy budowie budżetu na ten rok. Na przykład na centra kultury i sztuki na 2010

rok zaplanowane wydatki – 91.000 tys. zł, a przewidywane wykonanie – 148.000 tys. zł. Jest różnica jednomilionowa między projektem na rok 2011 i na 2012 rok. Jeśli tam mieliśmy taką różnicę: 91.000 tys. zł do 148.000 tys. zł, to tutaj nie wiem, czy jest dobrze. Planowane było 96.000 tys. zł, jakie jest wykonanie? Czy to 91.000 tys. zł jest nominalnym obniżeniem nakładów w tym przypadku? Z czego to wynika?

Podobnie jest w przypadku Instytutu Książki. Środki planowane w 2010 w ustawie budżetowej to 6000 tys. zł, wykonane – 17.000 tys. zł z groszami. Na 2011 rok mamy planowane 12.000 tys. zł. Znowu nie wiemy, jakie jest wykonanie, więc nie wiem, czy te 12.000 tys. zł to jest spadek, czy wzrost i z czego to wynika?

Kolejna pozycja – Narodowy Instytut Audiowizualny. Na 2010 w ustawie budżetowej mamy prawie 7000 tys. zł, wykonanie – prawie 18.000 tys. zł. Rok 2011 ustawa – ponad 19.000 tys. zł i teraz tutaj akurat mamy planowany spadek w 2012 roku – niecałe 7000 tys. zł. Do Narodowego Instytutu Audiowizualnego mam jeszcze jedną wątpliwość. Wydawało się nam, że był spektakularny wzrost środków w ubiegłym roku. W porównaniu do wykonania roku 2010 to jednak nie jest żaden spektakularny wzrost. Wydawało się również, że ten wzrost jest spowodowany m.in. zadaniami związanymi z prezydencją, ale różnica między 19.000 tys. zł a 6000 tys. zł to jest ogromna różnica. Jeśli Narodowy Instytut Audiowizualny został stworzony jako odpowiedzialny za program digitalizacji zasobów kulturalnych i naukowych, w tym zbiorów muzealnych, archiwaliów, bibliotek, dorobku kinematografii czy telewizji, a jego celem jest nie tylko zachowanie tego dziedzictwa, ale także upowszechnianie, to tak naprawdę jest pytanie: czy cała ta różnica między rokiem 2011 a 2012 wynika z tych innych zadań związanych w tym roku z prezydencją? Co to za zadania, to mówiliśmy na poprzednim posiedzeniu Komisji. To np. organizacja koncertu na rozpoczęcie prezydencji – słynnego skądinąd, bo realizowanego przez Kubę Wojewódzkiego, ukaranego przez KRRiT za obrażanie symboli narodowych, wyśmiewającego kwestię patriotyzmu, obrażającego czarnoskórych mieszkańców Polski.

Przepraszam, może nie wszyscy zauważyli, że koleżanka posłanka z PO przeszkadza mi rozbijając moją koncentrację.

To jest istotne, dlatego że ja to mówię, proszę państwa, Wysoka Komisjo, panie ministrze, ciągle w ramach zastanawiania się nad celowością, efektywnością i sposobem wydatkowania środków a nie tylko nad ich wysokością. Dla mnie bardzo istotna jest odpowiedź na pytanie: dlaczego właśnie Instytut Audiowizualny, z którym wszyscy wiązaliśmy tak wielkie nadzieje, że odegra rolę w procesie digitalizacji, nagle znajduje tak duże środki? Być może nie wszystkie były przeznaczone na zadania związane z prezydencją. Dlaczego akurat takie zadania realizuje ta instytucja, wydawałoby się dość dalekie od jej statutowych założeń, chyba że ja czegoś nie wiem?

Poza tym, że nie mamy tego wykonania, również w części opisowej dotyczącej kwot dla poszczególnych instytucji – wiadomo, że one realizują pewne zadania w programach – jak i dotyczącej programów realizowanych przez pana ministra, czy realizowanych w ramach obowiązków poszczególnych instytucji kultury, nie mamy też żadnych danych pokazujących nam, jak kształtuje się to wydatkowanie środków, które ze wskazanych w części opisowej projektów są priorytetowymi dla pana ministra czy dla danych instytucji. W tej sytuacji debata nad budżetem i ocena jest dla nas bardzo trudna.

Jeszcze raz powtórzę, że niestety, panie ministrze, to powoduje, że zarówno my – Komisja Kultury i Środków Przekazu, jak i wiele innych osób, dowiaduje się o pewnych trendach, pewnej polityce finansowania kultury przez ministerstwo kultury z mediów, a to nie jest dobrze. Oczywiście nie jest to wypowiedź dotycząca bezpośrednio oceny budżetu, ale możliwości oceny przez nas tego, jak planuje pan prowadzić politykę kulturalną państwa.

Jeśli już jestem przy wydatkach poszczególnych instytucji, to chciałabym się zapytać. Jaki jest wzrost na wydatki bieżące? Skąd wynikają takie różnice? Większość instytucji ma wzrosty niewielkie, jedno-, dwumilionowe. Można powiedzieć, że jest to wzrost tylko nominalny. Są też spadki...

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, 11.00 się zbliża tuż, tuż.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani poseł, w takim razie, tylko dokończę te instytucje, dobrze?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie wiem, czy pan marszałek poczeka. Jest za 3 minuty 11.00.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dosłownie tylko wydatki bieżące poszczególnych instytucji. Na przykład Teatr Narodowy w Warszawie spadek z 23.000 tys. zł na 22.000 tys. zł. Mówiłam o spadkach w Instytucie Książki i Instytucie Audiowizualnym. Na przykład spadek w pozycji Zamek Królewski w Warszawie. Tak naprawdę cały ten wzrost to wydatki bieżące Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku.

Pani przewodnicząca, nie podważam prowadzenia tych projektów. Zawsze byliśmy za nimi i wspieraliśmy je, ale jeśli mamy ponaddwukrotny wzrost wydatków bieżących, to są poważne pytanie nawiązujące do efektywności i planowania. Czy te placówki na pewno wydadzą te środki? Czy zostaną one zamrożone? Jak mówię, wiele innych instytucji ledwie wiąże koniec z końcem również w obliczu tego budżetu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Na te i inne pytania odpowiemy po przerwie. Spotykamy się punktualnie o godz. 11.30.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Mam zaszczyt prowadzić dalej posiedzenie przez jakiś czas. Pani poseł Kruk się zbliża, bo nie wypada mi zacząć bez jej udziału. Witam serdecznie panią poseł koreferentkę, na którą czekałem z radością. Proszę pana ministra o odpowiedź. Oddaję panu głos.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie przewodniczący, ale ja jeszcze nie skończyłam.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Przepraszam najmocniej, wydawało mi się, że pani zrobiła kodę, co oznaczało „dziękuję bardzo”.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nie.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

W takim razie oddaję głos pani poseł Elżbiecie Kruk.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przede wszystkim, panie przewodniczący, to pani przewodnicząca, której nie ma, miała rację. Nie powinnam się spieszyć. Te przejęzyczenia, za które przepraszam, z tego wynikały. Ucieszyły bardzo pana ministra, więc jest jakaś dobra strona. Co prawda, nie moje przejęzyczenia a fakty są istotniejsze, więc może wrócimy do nich.

Reasumując – jeśli wrócimy do zał. nr 6 i 7, czyli wykazu wydatków bieżących i majątkowych na instytucje, to, po pierwsze, uznałam, że nie mogę ocenić adekwatności środków przeznaczonych na te instytucje w związku z tym, że brak jest danych, do których można by się odnieść, czyli wykonania roku 2011, jak również danych liczbowych w części opisowej. To także uniemożliwia w pełni ocenę, w jaki sposób priorytety, które pan minister sobie założył, są realizowane uje zarówno poprzez te instytucje, jak i we własnych programach. To po pierwsze.

Po drugie – wątpliwości budzi sam rozdział środków. W kwotach globalnych rzeczywiście rejestrujemy wyżkę środków zaplanowanych na wydatki instytucji, ale z analizy tego materiału widać, że wyżki pojedyncze dotyczą tylko instytucji kultury. W przypadku większości z nich rejestrujemy nominalny wzrost środków, ale już nie realny. Zdarzają się przypadki, że zaplanowano niższe środki. Tak jest przy Teatrze Narodowym.

wym w Warszawie – z 23.000 tys. zł na 22.000 tys. zł, a nie odwrotnie, jak wcześniej powiedziałam. W przypadku takiej instytucji kultury to jednak dziwi. Już wcześniej wspomniałam o znaczącej obniżce środków na Narodowy Instytut Audiowizualny. Jeśli nawet wynika ona z tego faktu, że nie będzie on już realizował zadań – niezależnie od tego, jak je oceniać – związanych z prezydenturą, to i tak szkoda, bo wróć do tego, jak wielkie nadziei wszyscy wiązaliśmy z zadaniami tego Instytutu, dotyczącymi digitalizacji naszych dóbr kultury.

Jeśli chodzi o te jednostki, które dostały więcej, to przede wszystkim, jak już wspomniałam, są to: Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. To są bardzo poważne wzrosty. W przypadku Muzeum II Wojny Światowej z prawie 4000 tys. zł do prawie 9000 tys. zł, w przypadku Muzeum Józefa Piłsudskiego z 1500 tys. zł do prawie 5000 tys. zł. Jeszcze raz powtórzę – nie kwestionujemy, ja nie kwestionuję, tworzenia tych muzeów i prowadzenia tych programów wieloletnich. Wielokrotnie na posiedzeniach Komisji upominaliśmy się o te przedsięwzięcia. Chodzi mi o to, że taki wzrost środków na wydatki bieżące rodzi podejrzenie, że te jednostki nie będą w stanie ich zrealizować, a jeśli nawet zrealizują, to nie daje to gwarancji, że będzie to zrealizowane w sposób rzetelny, gospodarny i celowy. W przypadku kłopotów i braków finansowych, z jakimi boryka się większość instytucji kultury, jest to kwestia dosyć istotna.

Jeszcze bardziej widać te rozbieżności w przypadku wydatków majątkowych. To jest ten priorytet, który pan minister uznał za wiodący i podstawowy, czyli inwestycje w infrastrukturę kultury. Jest tutaj wzrost globalnych nakładów o 173%. Wydawałoby się, że jest to właściwa, jak na dzisiejsze warunki, realizacja tego priorytetu, ale znowu, niestety, jest to „konsumowane” przez pojedyncze podmioty. Znowu jest to Muzeum II Wojny Światowej, gdzie wzrost nakładów na wydatki majątkowe jest tak zadziwiający, że obawiam się, że znowu się przejęzyczę, ale jest to 12.850%. Jeśli mamy tutaj wzrost nakładów z 37.420 tys. zł do ponad 148.000 tys. zł, to przede wszystkim są to nakłady na Muzeum II Wojny Światowej – jest to 105.366 tys. zł.

Panie ministrze, jest to zadziwiający plan wydatków bieżących i majątkowych tego Muzeum czy Muzeum Józefa Piłsudskiego. Jak się dowiadujemy z prasy, taki wzrost zanotuje również Muzeum Historii Żydów Polskich, które otrzyma w 2012 roku około 4-krotnie wyższą dotację ze środków ministerstwa kultury i miasta stołecznego Warszawy. Do tej pory była to dotacja około 1000 tys. zł, w przyszłym roku placówka otrzyma w sumie około 10.000 tys. zł, z obu stron po 4000-5000 tys. zł. Znowu jest to tak niebywały wzrost, że ja nie wierzę, że to Muzeum będzie mogło wykorzystać te środki.

Jeszcze raz powtórzę. Dobrze, że powstają nowe muzea, ale co w takim razie z muzeami „starymi”, które borykają się z problemami, a przecież one realizują bardzo istotne zadania z zakresu pana działalności. Tam też konieczna byłaby rozbudowa. Prowadzą badania naukowe, potrzebne byłoby im wyposażenie czy digitalizacja i udostępnianie zbiorów.

Przede wszystkim – co z inwestycją, która, jak myślę, kładzie się trochę wstydem. Teraz nie mówię konkretnie o panu, panie ministrze, tylko w ogóle o nas Polakach. Nie mamy Muzeum Historii Polski. Ten projekt został podjęty jeszcze zanim podjęto inicjatywę budowy Muzeum II Wojny Światowej. Nie bardzo rozumiem, dlaczego już drugi rok nie ma środków majątkowych na realizację tego projektu. Wnoszę i proszę o przemyślenie tego przez pana ministra. Te różnice w nakładach z roku na rok na poszczególne jednostki, jak też w ramach jednego roku różnice we wzrostach nakładów, pokazują, że to nie jest do końca tak, że pan minister nie ma środków. Pan je dzieli w sposób nie do końca dla mnie zrozumiały. Tak naprawdę, na ten rok potrzeba byłoby dla Muzeum Historii Polski dosłownie kilkunastu milionów, jestem przekonana, że te nieuzasadnione wzrosty w niektórych instytucjach będą niewykorzystane. Można by pomyśleć o przeniesieniu tych środków właśnie na tę inwestycję i wykonaniu dokumentacji. Już w tej chwili zapowiadam taką poprawkę klubu PiS. Myślę jednak, że jeśli pan, panie ministrze, poddałby jeszcze raz refleksji tę kwestię, to byłoby lepiej, żeby to była inicjatywa pana ministra.

Na konserwację zabytków minister kultury i dziedzictwa narodowego będzie dysponował kwotą osiemdziesięciu kilku milionów złotych. Oczywiście jest to wzrost w stosunku do roku 2011, ale nadal należy to ocenić jako regres w tej dziedzinie, bo nie osiąga to pułapu środków sprzed kilku lat. Wpływa to dramatycznie na sytuację polskich zabytków, a przypominam, że z różnych powodów drożeje sam proces konserwacji, bo w międzyczasie mieliśmy do czynienia ze zwyżką VAT na roboty budowlane. Tak naprawdę należy się zastanowić, czy to realnie – nie nominalnie – nie są to te same środki, co w ubiegłym roku. Znowu wniosek do pana ministra o objęcie uwagą tej, jakże istotnej, części działalności będącej w pana kompetencjach, bo należącej do ochrony dziedzictwa narodowego.

Jak co roku powrócę, panie ministrze, do urzędów wojewodów. To zróżnicowanie pomiędzy województwami omawiamy co roku. Jest ogromna różnica między ponad 13.000 tys. zł z Podkarpacia a kwotami dwumilionowymi w niektórych województwach. Woj. podkarpackie to jest największy budżet. Drugim jest woj. Małopolskie, już bardziej zrozumiałe z niektórych powodów. Woj. małopolskie ma 9000 tys. zł. Już tu jest ogromna różnica. Woj. lubelskie ma np. niecałe 5000 tys. zł. Pan, panie ministrze, zgadzał się z naszymi uwagami, zawsze tutaj podnoszonymi, że jest to podział nieuzasadniony i niezrozumiały, wynikający z historycznych uwarunkowań. Dla mnie jest niezrozumiałe, że jest on utrzymywany mimo tego, że w ubiegłym roku zapowiedział pan, że zajądą tu pewne zmiany. Myślę, że należy to poważnie rozważyć. Budżet w tym zakresie powinien być budowany bardziej solidarnie.

Na koniec warto zwrócić uwagę, że mamy równie cenne zabytki za granicą, polskie cmentarze itd., a jest niewielki wzrost, mniejszy niż spodziewany, dla Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Mniejszy niż spodziewany i mniejszy niż zapotrzebowania jest wzrost środków na oświatę i wychowanie. Pan minister mówił o negocjacjach z ministrem finansów dotyczących spraw płacowych. Trzymam za słowo, ale trzeba pamiętać, że w kontekście, w jakim funkcjonują te placówki, w ubiegłym roku w wyniku nowelizacji ustawy o finansach publicznych zlikwidowane zostały rachunki dochodów własnych szkół, na które one od wielu lat mogły pozyskiwać dodatkowe środki i przeznaczać je na działalność, na potrzeby uczniów, na koncerty czy na konserwowanie instrumentów. Ten budżet kontynuuje regres szkolnictwa wyższego. Nominalnie są to właściwie te same środki jak na rok 2011, co, jak wiadomo, oznacza spadek.

Trzeba zaznaczyć symbolicznie małe środki, choć ze zrozumiałych względów, na domy i ośrodki kultury, na świetlice i kluby. To nie są zadania ministra kultury, ale myślę, panie ministrze, że warto rozważyć tę kwestię, ponieważ w tym roku szczególnie wiele słyszeliśmy o kłopotach tych placówek, o próbach likwidacji domów kultury przez różne podmioty. Oczywiście, rząd ma jakiś inny pomysł na budowanie centrów lokalnych. To są te mityczne „świetliki”, na które w rezerwach celowych zaplanowano 150.000 tys. zł. Tak mi się wydaje, bo chyba nie wzięłam ze sobą tego materiału. Nie chcę powiedzieć, bo widzę już reakcję, że to jest to samo. Chcę powiedzieć, że trzeba to jednak przemyśleć. Może warto wymyślić pomysł na utrzymanie tego, co już mamy. Chodzi o wspomaganie w szerszym zakresie tych jednostek, które lokalnie już funkcjonują, bo nowe inwestycje rzeczywiście są pożądane, ale ich efekt oddziaływania to jest niepewna przyszłość.

Na koniec mam jeszcze jedno pytanie. Chciałabym się dowiedzieć, jakie środki planuje pan, panie ministrze, na „Patriotyzm Jutra”? To pytanie zadajemy co roku. Chyba to pytanie jest zrozumiałe dla pana ministra. Pan minister nie bardzo lubi ten program i chciał go zlikwidować. W tej chwili realizuje go w imieniu ministra kultury Muzeum Historii Polski. Kiedyś to było kilka milionów, dziś – zdaje się – jest to kilkaset tysięcy. Program ten ciągle cieszy się popularnością – kilkaset wniosków co roku. Dofinansowanie dostaje kilkadziesiąt wniosków. Z powodów politycznych wspomniałam tutaj kwestię „Krytyki Politycznej”. Tu chodzi o sprawy ważniejsze, o używanie środków publicznych na wspomaganie podmiotów obywatelskich – proszę porównać te kwoty.

Jeszcze drobne pytania. Pojawiła się informacja, że ministerstwo kultury przejmuje Państwowy Instytut Wydawniczy. Dotychczasowy właściciel – minister skarbu państwa – postanowił go zlikwidować. Chciałabym się dowiedzieć – jak to wygląda? Czy mini-

sterstwo kultury poniesie w tym roku jakieś koszty z tego powodu? Oczywiście, nie podważam tej kwestii, bo wiadomo, należy ratować instytut wydawniczy z największymi tradycjami. Czy to są przymiarki, czy też są już jakieś realne działania zmierzające do wprowadzenia narodowego programu rozwoju czytelnictwa?

Reasumując, panie ministrze, uważam, że przedstawił pan dokument, który nie pozwala na dostateczną analizę i ocenę planowanych wydatków w sferze kultury. Nierównomiernie rozdziela środki w sposób niedostatecznie uzasadniony, zaniedbuje istotne dla ochrony dziedzictwa narodowego, istotne dla polityki historycznej i przedstawienia własnej wizji historii przedsięwzięcie, jak Muzeum Historii Polski. Mam tylko nadzieję – nie bardzo to wynika z dokumentów, które pan przedstawił – że kryteria, które pan przedstawił, transparentność rozdziału środków, będą rzeczywiście realizowane. Dlaczego mówię, że nie widać? Dlatego, że zbyt mało transparentna jest informacja opisowa dotycząca działania ministerstwa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pragnę państwa poinformować, że tą salą dysponujemy do godz. 13.00, więc jeśli nie wyczerpiemy porządku obrad, to naprawdę proszę nie mieć do mnie pretensji. Bardzo proszę, panie ministrze. Myślę, że głos pani poseł wyczerpał wszelkie możliwe i niemożliwe wątki i problemy. Bardzo proszę o ustosunkowanie się w tych fragmentach, w których jest to możliwe, o doprecyzowanie bądź odpowiedź.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, mam pewnego rodzaju kłopot z odpowiedziami na pytania, od czasu do czasu insynuacje, od czasu do czasu interpretacje, diagnozy w niektórych wypadkach. W wystąpieniu pani poseł naliczyłem aż 54 błędy interpretacyjne dotyczące budżetu. Mam nawet takie wrażenie, że opinia, która została sformułowana, nie dotyczy tego dokumentu.

Po to, by pokazać, jaka jest skala rozpiętości w tej opinii, zacznę od pierwszego i ostatniego pytania, by pokazać, jak w pamięci państwa utrwalają się rzeczy, które zostały wypowiedziane nie jako interpretacje, tylko zdania. Zaczęła pani poseł Kruk od informacji, że cały budżet ulega zwiększeniu, natomiast zaledwie kilka instytucji będzie beneficjentami tego zwiększenia. Wymienię instytucje, które są beneficjentami, aby pokazać, że nie jest ich kilka. Nie będę podawać wszystkich kwot, bo zajęłoby to ponad godzinę: PISF, Teatr Wielki Opera, Teatr im. Stefana Jaracza, Narodowy Teatr Stary w Krakowie, Filharmonia Narodowa w Warszawie, „Zachęta” Narodowa Galeria Sztuki, Polska Orkiestra Sinfonia Iuventus, Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Narodowe w Poznaniu, Muzeum Narodowe w Warszawie, Zamek Królewski na Wawelu, Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie, Pałac w Wilanowie, Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce, Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej MANGGHA, Państwowe Muzeum w Oświęcimiu, Państwowe Muzeum na Majdanku, Muzeum Stutthof w Sztutowie, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku, Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Muzeum Narodowe w Gdańsku, Muzeum Narodowe w Kielcach, Muzeum Narodowe w Szczecinie, Muzeum Zamek w Łańcucie, Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzeum Piastów w Brzegu, Muzeum Śląskie w Katowicach, Muzeum Lubelskie w Lublinie, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, Muzeum II Wojny Światowej, Muzeum Józefa Piłsudskiego, Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski, Centrum Sztuki i Rzeźby Polskiej w Orońsku, Dom Pracy Twórczej w Radziejowicach, Biblioteka Narodowa, Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Narodowe Centrum Kultury, Muzeum Historii Żydów Polskich, Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach, Narodowy Instytut Audio-wizualny, Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych etc.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie ministrze, przepraszam bardzo, ale czy to są te błędy? Ja chyba nie powiedziałam, że pan zlikwidował te jednostki.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Powiedziała pani, że zaledwie kilka instytucji będzie beneficjentami. Chcę powiedzieć, że...

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Wzrostu.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Wzrostu. Przeczytałem te, które mają wzrosty nakładów. Czy mam czytać? To zajmie godzinę, ale od razu powiem, to jest w budżecie. Neguję jedną rzecz, którą pani powiedziała na początku, że zaledwie kilka jednostek – cytuję dokładnie – instytucji będzie beneficjentami tego wzrostu. Otóż żadna nie zostanie pominięta. Prawda jest dokładnie odwrotna. Zdanie powiedziane na końcu pokazuje rozpiętość. To jest ważne dla nas wszystkich, dla Komisji Kultury i Środków Przekazu, dla gości obserwujących nasze posiedzenie.

Powiedziała pani, że mamy regres szkolnictwa wyższego i bliska zeru jest próba poprawienia im sytuacji finansowej. Tu już cytuję, bo nie pamiętam dokładnie. Chcę powiedzieć, że szkolnictwo wyższe w ciągu ostatnich 3 lat, a jest to potwierdzone na rok 2012, otrzymuje największą podwyżkę – poza środkami finansowymi, które znajdują się w gestii ministra – nie od 20, tylko od 60 lat. Chcę powiedzieć, że jeżeli ministerstwo kultury na szkolnictwo wyższe, które przeważnie lokuje się w kwotach około 400.000 tys. zł, przeznaczą 6-procentowy wzrost wyłącznie na dotację podmiotową i ponad 400.000 tys. zł więcej niż przewidywano to w środkach europejskich w ciągu 3 lat, to takiego skoku nikt nigdy nie zaproponował tej branży. Jeszcze raz wymienię, by nie było wątpliwości. Minister kultury odpowiada za 17 uczelni wyższych, w tym jedną, którą zbudowaliśmy od podstaw. W tej chwili 11 uczelni jest objętych inwestycjami. Każda inwestycja kończy się wyposażeniem nowopowstałej jednostki we wszystkie narzędzia dydaktyczne, jakie są jej potrzebne. Jak pani doskonale wie, zakończyliśmy łódzką „filmówkę”, która została zrobiona w rekordowym dwuletnim czasie i jest to wydział nowych mediów. Realizujemy wspomnianą ASP w Gdańsku. Realizujemy kompletnie nowy obiekt na ASP we Wrocławiu. Realizujemy wielką przebudowę ASP, z nowym obiektem dwuczęściowym w Łodzi. Realizujemy Akademię Muzyczną, także w Łodzi, salę filharmoniczną. Te wszystkie rzeczy są rozpisywane na różnych stronach, ale ma pani dotację, samą dotację, którą pani opiniuje, na poziomie 7% – przy wszystkich innych przedsięwzięciach, które są jeszcze wpisane w infrastrukturze i przy innych elementach. Oczywiście możemy zrobić posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu i zaprosić rektorów tych uczelni. Potwierdzą jedno – takiej opieki, takiego frontu inwestycyjnego, takiego zainteresowania i takiej życzliwości, jeśli chodzi o wszystkie elementy infrastrukturalne, do tej pory nie było w historii uczelni artystycznych.

Jeżeli chodzi o porównywanie roku 2012 do wykonania roku 2011, to oczywiście sformułowała pani żądanie, które jest niemożliwe do zrealizowania. Nie mogę porównać roku 2012 do wykonania roku 2011, bo on trwa.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przewidywanego, panie ministrze. Powiedziałam – przewidywanego.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Proszę zwrócić uwagę, że przewidywane wykonanie roku 2011 jest wpisane w moje sprawozdanie, które zostało tutaj także przedłożone, przy wykonaniu roku 2011 na I półrocze. Wtedy o tym mówiłem.

Teraz mogę mówić po kolei, ponieważ były wątpliwości, jak to wygląda. Chcę panią rozczarować – wygląda to rewelacyjnie. Wygląda to naprawdę rewelacyjnie. Będę mówić po kolei.

Pierwsza rzecz, która jest niezwykle ważna, dotyczy wszystkich zadań związanych z Rókiem Chopinowskim, gdzie pani powiedziała o wątpliwościach. Otóż 170.000 tys. zł poszło nie na *eventy* i wydarzenia artystyczne, bo mówiła pani o wieloletnim planie rządowym, tylko na zrealizowanie tych przedsięwzięć, które po rządach PiS zastałem w kompletnym rozgardiaszu. Przypomnę, bo warto przypomnieć, bo pamięć jest ulotna. Żelazowa Wola utknęła w martwym punkcie nawet bez wbicia łopaty. Był wielki spór między konserwatorem przy-

rody a konserwatorem zabytków, bo nie mogli się dogadać co do 1 m rezerwy terenu przy drodze. Centrum Chopinowskie nowobudowane – błąd wykonawcy o 7 cm w fundamentach spowodował przerwanie tej inwestycji i niewpisanie środków na 2008 rok w budżecie 2007 r. Muzeum Fryderyka Chopina – brak wyłonionego wykonawcy, źle skalkulowane kwoty, odsłonięty fundament i zalanie podziemia muzeum wodami deszczowymi w 2007 roku. Masakra. Nie można tego inaczej określić.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bo PiS deszcz spowodował.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Nie, bo nie zabezpieczyło fundamentu.

Trzeci element. Jeśli chodzi o zbiory, to pozyskano w ciągu 3 lat jeden obiekt. Mówimy teraz o tych 170.000 tys. zł i pani powiedziała – „wątpliwe efekty”. Chcę powiedzieć, że Muzeum Fryderyka Chopina otrzymało wszystkie możliwe nagrody europejskie, a zespół włoski najwyższą nagrodę za zrobienie wystawy Fryderyka Chopina. Było to najwyżej ocenione przedsięwzięcie tego typu w Europie w roku 2010. Pierwsza sprawa.

Druga. Całość środków finansowych wystarczyła na pokrycie wszystkich zadań, mimo tego że 3 lata później mieliśmy inflację, którą łatwo określić na poziomie kilkunastu procent.

Następna rzecz. Pozyskano w tym okresie nie jeden obiekt, ale ponad 140 obiektów chopinowskich. To są obiekty najcenniejsze: od listu po tarantelę, po różnego rodzaju przedsięwzięcia, które są związane wprost z Fryderykiem Chopinem. Niektóre były uznane za zaginione. Tak zadziałała ta instytucja.

Następna rzecz – wątpliwe efekty od strony efektywnej. To jest muzeum, które zostało tak zrealizowane i tak zrobione, że jest w tej chwili jedyną tego typu instytucją nie tylko w Polsce, ale i w Europie, która sama na siebie zarabia. Przynosi dochody około 270 tys. zł miesięcznie, czyli dokładnie tyle, ile wynosi koszt jej utrzymania. Jeżeli miałbym szukać wzorców na promocję kulturalną na świecie, nie w Polsce czy w Europie, to Rok Chopinowski pod tym względem był absolutnie najlepszy i potwierdzają to eksperci niemieccy, brytyjscy, francuscy, włoscy, ale też i inni. Jeżeli w tym wypadku mówimy o wątpliwościach, to muszę powiedzieć, że szukanie innych wzorców albo szukanie innych pól takiej aktywności musi powodować postawienie zasadniczych pytań o promocję polskiej kultury w ogóle w takich wypadkach. Chcę to wyraźnie podkreślić, dlatego że jest to uderzenie w cały zespół ludzi, który pracował w warunkach dyskomfortowych, wykonał gigantyczną pracę i uzyskał najwyższą ocenę, jaka jest możliwa w tej materii.

Kolejna rzecz związana z zał. nr 7. Najczęściej padały słowa: nie wiemy albo odbiegają. Jest multum przykładów. Chodzi o wydatki majątkowe i wykonanie 2011 roku. Jeżeli chodzi o wydatki majątkowe wpisane po kolei we wszystkich pozycjach, to przypomnę, że realizacja roku 2012 do roku 2011 zawsze jest przygotowywana do planu, nigdy do wykonania. Ma pani rację, że za każdym razem 3 lata pod rząd udało mi się jedna rzecz – zawsze wykonanie jest lepsze od planu. To prawda. Zawsze mam tę radość, że mogę państwu powiedzieć, że jest jeszcze lepiej niż zapowiadałem, a nigdy odwrotnie. Nigdy nie było tak, że obiecałem państwu zrealizowanie przedsięwzięcia na poziomie 5%, a przychodzę i mówię, że udało się na 4,5%. Zawsze jest odwrotnie. Chcę powiedzieć, że rok 2012 będzie taki sam, tzn. będzie lepiej, niż zapowiadam w planach. Z ostrożności procesowej, z ostrożności wobec zobowiązań proponuję i przygotowuję ten budżet tak, aby w rezerwach i w różnych innych możliwościach korzystać z nich i poprawiać sytuację w kulturze w każdym elemencie.

Teraz też mamy sytuacje, które w niektórych wypadkach wymagają interpretacji. Tu się zgadzam. Narodowy Instytut Audiowizualny. Jeśli chodzi o dotacje, to Narodowy Instytut Audiowizualny ma dwa elementy zakłóceń. Pierwszy jest związany z polską prezydenturą – środki dodane – i drugi element – otrzymanie obiektu, który udało mi się pozyskać przy ul. Wałbrzyskiej, który staje się centrum domeny publicznej – Instytutu. W związku z tym wydatki majątkowe to były dodatkowe środki, które pozyskaliśmy na rok 2010. Zakup – 2011 rok, przejęcie i utrzymanie – 2012 rok. Będzie inwestycja. Są środki wpisane w rezerwie środków europejskich i jest to poważna kwota.

Kolejna rzecz. Nie jest w ogóle prawdą, że Narodowy Instytut Audiowizualny odszedł od digitalizacji, od cyfryzacji. Jest dokładnie odwrotnie. Rok 2011 po raz pierwszy...

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam, ale ja nie powiedziałam, że odszedł.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Takie przynajmniej było wrażenie. Rok 2011 to realizacja zobowiązań w zakresie digitalizacji na poziomie kilkunastu milionów złotych. Prawdopodobnie będzie w granicach 15.000 tys. zł. Od razu chcę powiedzieć, że na program Kultura+, gdzie jest wieloletni program digitalizacji, na przyszły rok mamy 50.000 tys. zł. Nie wpiszę tego do budżetu Narodowego Instytutu Audiowizualnego z jednego prostego powodu – Instytut po prostu musi sobie zasłużyć na te środki finansowe. Instytut będzie rywalizował z podmiotami, być może także prywatnymi, które będą prowadzić digitalizację zasobów filmowych, zasobów audiowizualnych, jak też rejestracji wydarzeń, która jest realizowana w projektach innych instytucji – naszych współprowadzonych, ale także kompletnie zewnętrznych, czy kompletnie prywatnych. Jeśli chodzi o wzrost środków finansowych w tzw. procedurze budowania domeny publicznej na rok 2012, to są one 3-krotnie wyższe. Wystarczy porównać realizację planu wieloletniego w jednym i w drugim wypadku.

Kolejna rzecz. Wspomniała pani o skoku w Muzeum II Wojny Światowej o 12 tys. zł. Zawsze będzie taki skok w przypadku instytucji, która przechodzi z fazy projektowej do fazy inwestycyjnej. W fazie projektowej mamy do czynienia z bardzo skromnymi wydatkami i *chapeau bas* dla tej instytucji, że tak potrafiła to zrobić. Rok 2012 oznacza wejście na plac budowy i bardzo ambitne zadanie wykonania zasadniczej, bardzo trudnej części, o której wspominałem, o wartości około 100.000 tys. zł. Czy tak się stanie na 100%? Tego nie obiecuję. Akurat tego nie mogę obiecać, bo wszystko zależy od postępowań przetargowych, ale zadanie jest postawione ambitnie.

Muzeum Historii Żydów Polskich. Przechodzi ono z części budowlanej w część przygotowania wystawy, czyli przechodzimy do momentu, w którym zatrudniamy kuratorów, zamawiamy wszystkie urządzenia i instalacje do ich eksponowania, pozyskujemy również zespoły do tego, by w momencie otwarcia one równocześnie ruszyły. Ta odpowiedzialność nakazuje i nakłada na ministra kultury zadanie pozyskania środków nie wtedy, kiedy budowlancy oddadzą obiekt, ale wtedy, gdy my go oddamy społeczeństwu i pokazemy całość wystawy, która ma obowiązek „chodzić”, ma obowiązek mieć wszystkich opiekunów. Notabene w muzeum było utrzymywane na tak niskiej dotacji podmiotowej z tego powodu, że czerpało środki finansowe od darczyńców prywatnych, realizujących na etapie przygotowania wystawy środki finansowe z całego świata – przede wszystkim ze Stanów Zjednoczonych i Francji. Jednak państwo polskie nie może prowadzić tej polityki tak, aby na beneficjentach prywatnych było oparte utrzymanie instytucji w stopniu większym, niż uzasadnia to zrealizowanie samej wystawy. Mogę powiedzieć, że mam ambitne zadanie pozyskania inwestorów i darczyńców prywatnych dla tego muzeum w roku 2012 na poziomie około 5 mln dolarów i to zrealizuję.

Kolejna rzecz związana jest z książką i tymi kwotami, o których pani mówiła. Tutaj znowu mamy sytuację identyczną. Przeznaczam środki finansowe na wydatki związane z programami czytelnictwa na takim poziomie, aby zagwarantować wszystkim instytucjom, które zajmują się tymi zadaniami, minimalny wzrost na poziomie prawie dwukrotnie wyższym niż inflacja, ale to nie są wszystkie środki, które mam zamiar przeznaczyć na książkę. Niezależnie od tego przeznaczamy środki finansowe w programach tak, aby beneficjenci byli wybierani w czasie programów ministerialnych i oceny wniosków formalnych. Ponieważ książka, dzieciaki – najmłodsze i starsze – są u mnie priorytetem, to te wzrosty są tu największe. Mogę zagwarantować, że w przypadku książki i programów edukacyjnych te zadania, które są wpisane, będą o 50% większe niż je zaplanowaliśmy w chwili obecnej, bo to jest mój priorytet.

Jak pani pyta o priorytety, to dzieci, wychowanie, edukacja artystyczna i edukacja kulturalna jest dla mnie priorytetem.

Kolejna rzecz. Rok 2011 dla pana Jana Englerta będzie lepszy od tego, co planowaliśmy, zgodnie z moją obietnicą, bo jeszcze do tego otrzymuje 1000 tys. zł więcej na reali-

zacje przedstawień i przedsięwzięć – też z założeniem, że muszą to być przedsięwzięcia przygotowane – przynajmniej w ofercie – z myślą o widzach najmłodszych.

Kolejna rzecz dotyczy centrów kultury. Ministerstwo kultury podjęło decyzję o wspomaganiu tych najmniejszych placówek w czterech zakresach. Dwa są drobne, więc je pominię, ale o dwóch powiem więcej. Pomimo tego, że nie jest to mój obowiązek konstytucyjny wynikający z moich kompetencji, postanowiłem wspomóc infrastrukturę w najmniejszych ośrodkach i doprowadzić do podpisania stosownych porozumień z takimi instytucjami, z którymi mała gmina nigdy sobie nie poradzi, bo są dla niej za duże. Rzeczywiście w roku 2011 obiecałem państwu, że skończymy ten projekt, ale teraz już mogę powiedzieć, że zakończyliśmy projekt podłączenia wszystkich bibliotek w miejscowościach do 15 tysięcy do sieci internetowej. Daliśmy im szerokie pasmo na 2 lata bezpłatnie. Dokładnie wszystkim. Uruchomiliśmy system MAK dla wszystkich instytucji bez względu na to, czy jest to biblioteka czy instytucja posiadająca zasób książkowy, jeżeli tylko sobie tego życzą, po to, aby można było prowadzić wypożyczanie międzybiblioteczne w skali do tej pory niestosowanej. Przygotowaliśmy także program „Infrastruktura kultury”, o który pani pyta, po to, aby gminne pracownie artystyczne – tak je nazywamy roboczo – można było wyposażać albo poprawić od strony regałów, półek, przebudów itd. Przeznaczaliśmy na to określone środki finansowe, ale powiem jedną rzecz – to zadanie, na które pozyskałem środki finansowe w ciągu roku, nie zostanie wykonane w 100%, bo za mało mamy beneficjentów, tych, którzy są w stanie je zrealizować. Jestem przekonany, że w roku następnym będzie lepiej, ale w tym roku jesteśmy w stanie środkami finansowymi będącymi w gestii ministra kultury pomóc w około 70%. Mamy możliwości trochę większe, natomiast rzeczywiście jest problem z tym, aby w tej materii gminy były chętne nie tylko do działania i realizacji, ale też do przygotowania się od strony dokumentacyjnej. Jak się okazuje, nie było to łatwe.

Kolejne rzeczy. Muzeum Historii Polski i porównanie do Muzeum II Wojny Światowej. Mówiłem o tym 3 lata temu na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu, mówiłem też o tym publicznie. Błąd, jaki został popełniony, ciągnie się za nami z prostego powodu, wyznaczono złą lokalizację dla Muzeum Historii Polski, lokalizację na gruntach nie należących w części do podmiotów publicznych. Przypomnę, chodziło o Wilanów, ale nie tylko. Wcześniej było wskazywane dobre miejsce, ale niemożliwe do realizacji, czyli Pałac Saski. W ciągu roku w tak dużym mieście, o tak skomplikowanej strukturze podejmowania decyzji jak Warszawa, uzyskaliśmy wskazanie lokalizacyjne nad Trasą Łazienkowską. W ciągu 1,5 roku uzyskaliśmy prawomocną decyzję lokalizacyjną. W ciągu 2,5 roku uzyskaliśmy te elementy, które były niezwykle trudne, ale one są. Gdyby to wskazanie lokalizacyjne z prawomocną decyzją lokalizacyjną było w 2007 roku, to w przyszłym roku otwieralibyśmy Muzeum Historii Polski zbudowane ze środków europejskich. Niestety, trzeba też pamiętać, że w momencie rozkręcenia innych inwestycji, w których partycypowało ministerstwo kultury, środki europejskie w perspektywie 2009-2014 są na wyczerpaniu. Ministerstwo kultury nie może sobie pozwolić na to, aby do roku 2012 czy 2013 trzymać w rezerwie środki tej wielkości, bo byśmy te środki stracili. Chcę pani i państwu powiedzieć, że pozyskałem dodatkowe środki na skutek dobrej realizacji zadań związanych z Programem operacyjnym „Infrastruktura i środowisko”, tj. około 67.000 tys. euro i około 200.000 tys. zł dodatkowo na szkolnictwo artystyczne, o którym pani wcześniej powiedziała, że przeżywa regres. Dodatkowo, poza tymi 400.000 tys. zł, które ulokowaliśmy wcześniej. Na rok 2012 mamy więc dodatkowo około 200.000 tys. zł. W zależności od kursów walutowych będzie to prawdopodobnie około 250.000 tys. zł, ale Muzeum Historii Polski nie może być beneficjentem, bo się nie mieści w tej kwocie.

Jest jeszcze jedna ważna rzecz. Muzeum Historii Polski jest przedsięwzięciem kosztującym ponad 50.000 tys. euro, w związku z tym nie może być realizowane w systemie Programu operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”, dlatego że od 1,5 roku do 2 lat czeka się na decyzję Komisji Europejskiej akceptującej ten projekt. Chcę jeszcze powiedzieć, że w dodatku ministerstwo kultury Polski jest jedynym resortem, który „przepchnął” 5 dużych projektów w Europie. Żadnemu rządowi to się nie udało do tej pory. Na przykład Muzeum II Wojny Światowej jest realizowane ze środków budżetu

państwa. Od razu miało właściwą lokalizację, wskazanie lokalizacyjne, szybko decyzję lokalizacyjną i te dwa elementy, które również zrealizowaliśmy, czyli projekt architektoniczny – dobry lub bardzo dobrym, jeśli chodzi o Muzeum Historii Polski i bardzo dobry, jeśli chodzi o Muzeum II Wojny Światowej. To problemy mamy za sobą. Zabiegam o to, aby perspektywa 2014 dla Muzeum Historii Polski była dobra. Jeżeli ta decyzja zapadnie w II połowie tego roku w Brukseli, to w II połowie roku podpisujemy umowę z projektantem, aby realizować Muzeum Historii Polski, ale, jak powiedziałem, jest to praca ratunkowa.

W tej chwili przejdę tylko do dwóch pewnych rzeczy, które są kluczowe. Chcę wyraźnie podkreślić, że żadna instytucja, za którą odpowiada minister kultury, nie będzie posiadała wzrostu poniżej wzrostu kosztów wskaźników inflacyjnych. Wszystkie mają wyżej.

Drugi element dotyczący wynagrodzeń. Chcę wyraźnie podkreślić, że od 1190 zł przyjętych w akcie wykonawczym MKiDN w roku 2007 przeszliśmy do kwoty ponad 1500 zł w 2010 roku i w roku 2011 w realizacji. Te wskaźniki utrzymamy w roku 2012, wyprzedzając większość instytucji z różnego rodzaju kłopotów w tej materii. Jedyna rzecz, jaką mam, to zamrożenie wielu funduszy płac ze względu na kryzys, co jest oczywiste.

Chcę jeszcze powiedzieć jedną rzecz. Poruszyła pani akurat bardzo ważny dla mnie problem VAT i zabytków. Mówiłem o tym na posiedzeniu Komisji i jeszcze raz powtórzę. Środki finansowe z Funduszu Promocji Kultury nie są jedynymi środkami na zabytki. To są środki, które są widoczne, dlatego że są dzielone w programie ministerialnym, natomiast wszystkie środki wydane na zabytki w roku ubiegłym wynosiły ponad 200.000 tys. zł i tak samo będzie w roku 2012. Pani odniosła się do czasu 2006-2007, kiedy to na zabytki wydawano z programów ministerialnych około 100.000 tys. zł, ale z pozostałych jedynie 20.000 tys. zł.

Jeszcze o jednej rzeczy powiem. Trzeba pamiętać, że do zabytków nie wliczamy jednej kwoty – dwa razy po 30.000 tys. zł na świątynię Opatrzności Bożej. Te środki finansowe „spadały” z Opatrzności Bożej i były lokowane m.in. na zabytki. Opatrzność Bożą mój resort kończy w chwili obecnej.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

To nie jest zabytek.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Podkreślam – nie mogę wliczać tych pieniędzy, które nie były realizowane na Opatrzność Bożą, a były „wrzucane” na zabytki, bo realizuję zadanie, które było wpisywane przez wiele lat do budżetu państwa i w ogóle nie było realizowane, nikt się tym nie martwił i było dobrze.

Powiem jeszcze jedną rzecz. Był zarzut związany z oczekiwaniem transparentności, jeżeli chodzi o programy ministra. Zapytam retorycznie: czy 4 lata temu był wniosek o to, aby w ogóle była jakakolwiek transparentność? Nie było żadnej, nie było ogłoszeń, nie było informacji, nie było punktacji. Beneficjenci kompletnie nic nie wiedzieli. Teraz wiedzą, jaką pozycję zajmują, jakie mają punkty, jak wyglądają ci, którzy odpadli. Jest to wywieszane na stronie internetowej ministerstwa kultury, a przypomnę, że 3 lata temu w ministerstwie nie było systemu internetowego, nawet pojedynczego komputera. Skok, jakiego dokonaliśmy, zaledwie w ciągu 3 lat, jest gigantyczny i dokończę go, tzn. doprowadzę do takiej sytuacji, że będą do tego uzasadnienia i prawidłowy tryb odwoławczy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

W ramach sprostowania dwa zdania.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł...

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Mam prawo do trybu sprostowania.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ma pani prawo do wszystkiego, pani poseł. My mamy prawo do sali do godz. 13.00.

Posel Jerzy Fedorowicz (PO):

Pani poseł powiedziała, że będzie mówiła 15 minut, mówiła pani godzinę. Jednak musimy się w jakiś sposób dyscyplinować.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Panie przewodniczący, my jesteśmy tutaj w pracy, a nie na zabawie. To jest praca. Jeśli planuje się posiedzenie budżetowe z dodatkowymi punktami, to, niestety, nie zawsze to się złoży.

Przede wszystkim sprostowanie. Panie ministrze, pan zrobił celowy zabieg z tymi kilkudziesięcioma błędami, które zrobiłam i jak oceniłam ten budżet, jakbym oceniła pana działalność w ogóle, a ja oceniłam budżet przedstawiony przez pana w dokumentach. Kompletnie już nie jest do komentowania to, że pan wymienił te kilkadziesiąt instytucji. Też mogłabym przeczytać te tabelki. Nie powiedziałam, że pan je zlikwidował. Podałam tylko dla przykładu, bo jednak nie da się bez przykładu. Zarzucił mi pan nieprawdę, że źle opiniuję dane, które pan przedstawił. To proszę: „Podział dotacji podmiotowej na rok 2012 określonej dla działu 803 – szkolnictwo wyższe” zał. nr 4. Odsyłam tam wszystkich państwa. Wzrost – 103,5%. Oczywiście mówię o procentowym wskaźniku roku 2012 do roku 2011. W wielu szkołach wyższych jest to 100%, w niektórych 101-102%. Nie mówię o Szczecinie, to wiemy, bo sam pan mówił, dlaczego tak jest. Jeśli nawet mówię, że jest wzrost nominalny, to nie jest to wzrost realny. Oceniam konkretne dokumenty, jak one są przedstawione. Oceniam konkretne załączniki. Jeśli pan minister tak prezentuje dane, że są one nieczytelne w budżecie, to jest pana problem, panie ministrze. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Tylko jedno zdanie. Jeszcze raz podkreślam – to jest 6%. Jest to w głównej tabelce, natomiast ja prezentuję ten budżet tak, jak wymagają tego przepisy prawa. Nie mam tu swobody. Poszczególne działy i części są mi dane i ja muszę się do nich stosować. Zdaję sobie sprawę z tego, że czytanie tego budżetu nie jest łatwe, ale jeszcze raz podkreślam, nie ma tu żadnej interpretacji, muszę stosować się do przepisów, które są mi narzucone.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Panie ministrze, jeśli chodzi o przewidywane wykonanie roku bieżącego, to potrafił je pan umieścić wcześniej w budżetach. To po pierwsze. Umieszcza się je w planach budżetów jednostek budżetowych, nawet komercyjnych, więc proszę nie wprowadzać Komisji w błąd, że nie da się tego zrobić.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę państwa, poddaję pod głosowanie wnioski o treści: „Komisja Kultury i Środków Przekazu pozytywnie ocenia projekt ustawy budżetowej w części 24, w części 85 oraz planowane przychody i wydatki Funduszu Promocji Twórczości, FPK, plany finansowe PISF, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, kwoty i zakres dotacji przedmiotowych i podmiotowych, programy wieloletnie oraz środki europejskie”. Taki wniosek poddaję pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za jego przyjęciem? (12) Kto jest przeciw? (9) Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję. Taką opinię przedstawimy na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję, panie ministrze. Prosimy KRRiT.

Proszę państwa, kontynuujemy posiedzenie. Część budżetowa 09 – KRRiT. Referuje pan przewodniczący Jan Dworak. Bardzo proszę. Jesteśmy umówieni, że będzie zwięźle.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Postaram się mówić jak najkrócej. Szanowna pani przewodnicząca, panie posłanki i panowie posłowie, będę mówił jak najkrócej, ale jednak muszę się posłużyć paroma cyframi.

Najpierw chciałbym odnieść się króciutko do roku 2011, ponieważ budżet roku 2012 to w oczywisty sposób w znacznej mierze kontynuacja działań KRRiT z poprzedniego roku. Tak jest w istocie, jeśli chodzi o każdą instytucję. Dochody budżetowe KRRiT w roku 2011 zostały powiększone w stosunku do planu. Zostały wykonane w wysokości 27.600 tys. zł. Są one wyższe o 10.000 tys. zł od kwoty przyjętej w ustawie budżetowej. Zostało to spowodowane przyspieszeniem procesu cyfryzacji i wydaniem koncesji na nadawanie dla 4 nowych nadawców, którzy wygrali konkurs na nadawanie naziemne.

Jeśli chodzi o stronę kosztową, to KRRiT otrzymała kwotę mniejszą niż oczekiwała. Myśmy nawet zwracali się do rządu o powiększenie tej kwoty. To było niecałe 18.000 tys. zł. Nie otrzymaliśmy żadnej zwwyżki, ale ten budżet pozwolił nam na dokonanie kilku bardzo istotnych zmian. KRRiT weszła na nowe obszary działania wynikające z ustawy o radiofonii i telewizji zmodyfikowanej o implementowaną dyrektywę europejską i o ustawę o nadawaniu cyfrowym. Zainicjowaliśmy również daleko idący proces restrukturyzacji pracy naszego biura. Zrestrukturyzowaliśmy organizację biura. Z 11 departamentów zostało utworzonych 7. Zmniejszyła się w związku z tym liczba osób zarządzających, a struktura departamentów została dostosowana do nowych zadań. W ślad za zrationalizowaniem struktury poszła cyfryzacja KRRiT. Zakończyliśmy przetarg i w tym roku, jeszcze w grudniu, rozpoczynamy wprowadzanie tzw. elektronicznego obiegu spraw i dokumentów, co powinno bardzo przyspieszyć pracę w niektórych obszarach działania KRRiT, oczywiście po właściwym wdrożeniu. Liczymy na to.

Zakończyliśmy przetarg na wprowadzanie e-Rady, a więc systemu elektronicznych obrad, który ograniczy zużycie papieru i będzie kompatybilny z tymi zmianami, które są związane z cyfryzacją całej administracji państwowej.

Udało nam się wprowadzić modyfikację strony internetowej, która została bardzo unowocześniona. Zostały wprowadzone nowe narzędzia. Mówię o tym nie dlatego, że ona estetyczniej wygląda, bo wygląda estetyczniej, ale głównie dlatego, że jest to jedno z istotniejszych narzędzi naszej komunikacji z widzami, słuchaczami, a także podmiotami rynkowymi.

Uważam, że jak na ten pierwszy rok rzeczywistej pracy KRRiT, te zmiany zapoczątkowaliśmy w sposób bardzo istotny. Będziemy je kontynuować w roku 2012. To właśnie wtedy te systemy, czyli elektroniczny obieg spraw i dokumentów oraz e-Rada wejdą w życie. Jak powiedziałem, wymagają one pewnych szkoleń i dostosowania załogi. Przeprowadziliśmy te szkolenia w znacznym stopniu. Nie chcę mówić, że takich szkoleń nie było poprzednio, ale na pewno jest ich zdecydowanie więcej, co podnosi kwalifikacje Biura KRRiT zarówno w zakresie nowych narzędzi elektronicznych, jak i w zakresie nauki kompetencji. Umożliwiliśmy naszym pracownikom podnoszenie kwalifikacji związanych z wykonywaną przez nich pracą w stopniu do tej pory nie istniejącym w KRRiT. Nadal przed KRRiT pozostaje wdrożenie tych zmian nie tyle unowocześniających, ale przede wszystkim usprawniających pracę.

Pozostaje przed nami wielkie zadanie dotyczące stworzenia właściwej siedziby dla KRRiT. W związku z tym wnosimy w przyszłym roku o wyższy budżet. To są wydatki zaplanowane na 23.000 tys. zł. Rozumiemy, że w obecnej sytuacji niektóre z tych kosztów wydadzą się zbyt wysokie, ale co do kilku z nich uważamy, że są niezbędne, żeby podnieść funkcjonowanie KRRiT na kolejny, wyższy poziom efektywności.

Jeśli chodzi o dochody budżetowe, to niestety muszę tutaj skorygować dane. W przedłożeniu zapisano kwotę 32.917 tys. zł, natomiast obecna kwota, która wynika z naszych szacunków teraz sporządzonych, jest niższa i to sporo, bo wynosi 22.750 tys. zł. Przyczyn tego jest kilka, ale jedna jest zasadnicza. Trzeba by wejść w głębszą analizę, na którą nie mamy czasu, ale proces cyfryzacji okazał się z różnych powodów nieatrakcyjny dla nowych podmiotów komercyjnych. Borykają się one z trudnościami finansowymi, a koszty wejścia są po prostu bardzo wysokie. W związku z tym, nie zmieniając opłat koncesyjnych, KRRiT jednak rozłożyła je na raty. Przewidywaliśmy, że będą one płacone w 4 ratach, teraz rozłożyliśmy je wszystkim koncesjonariuszom na 11 rat. Oczywiście

odbywa to się bez uszczerbku dla Skarbu Państwa. Naliczane są opłaty prolongacyjne, ale jednak te opłaty są rozkładane na cały 10-letni okres, stąd w pierwszym okresie niższe wpłaty.

Generalnie, jak powiedziałem, to, co nam tutaj przyświeca, to chęć sprostania nowym zadaniom, które zostaną nałożone na KRRiT chociażby przez niezbędną nowelizację ustawy związanej z tzw. VoD. Jak wiemy, jest to pewna zaległość i bez wątpienia parlament uchwali odpowiednią nowelizację ustawy, bo już Komisja Europejska się tym interesuje. Jesteśmy w tej chwili jedynym krajem, który nie implementował tej części dyrektywy. To spowoduje, że Biuro KRRiT będzie miało większe zadania, bo wejdzie silniej w tę sferę, do tej pory nie wymagającą naszej pracy, czyli sferę Internetu, nadawania cyfrowego.

Wnosimy o wyższy budżet niż w roku ubiegłym kierując się również tymi przykrymi zaległościami, które istnieją w sferze abonamentowej. KRRiT jest organem odpowiedzialnym za wykonywanie tego fragmentu ustawy abonamentowej, mówiącego o zwalnianiu z opłat albo rozkładaniu na raty. Tych wniosków, szczególnie w okresie, gdy parlament zwalał poszczególne grupy, było bardzo dużo. Dyrektor Kuffel zna te liczby doskonale. Każdego roku przybywało co najmniej kilkadziesiąt tysięcy wniosków, niekiedy nawet przekraczając tę liczbę. Biuro KRRiT nie mogąc sprostać tym zadaniom – znowu wracamy do sprawy budżetu i zatrudniania większej liczby osób – ma zaległości jeszcze z lat 2007-2009. Uważam, że te zaległości nie powinny być dłużej utrzymywane, ponieważ już przekraczamy pewną granicę powagi urzędu. Nie możemy poradzić sobie z taką liczbą podań od ludzi. Przy tak szczupłym zespole ludzkim nie może się tym zajmować więcej niż kilka osób. Stąd nasza nieustająca prośba o uwzględnienie zwiększonej kwoty na wydatki osobowe. Wiemy, że to nie jest zgodne z ustawami o budżecie, jednak nie możemy o tym nie mówić. Wchodzimy już w sferę śmieszności, jeśli odpowiadamy na podania abonentów złożone w 2007 roku, a więc sprzed 5 lat i nie czujemy się odpowiedzialni za tę sytuację. Muszę o tym powiedzieć, bo innego narzędzia nie mam, tylko rozmowę z państwem i przedłożenie rzeczowych argumentów.

Ostatnia rzecz, na którą chciałem zwrócić uwagę, to kwestia siedziby. Jest rzeczą niewłaściwą – powtórzę to po raz drugi, bo w zeszłym roku też to mówiłem – że wynajmujemy, choć mamy bardzo dobre stosunki, lokal w siedzibie Episkopatu, który jest jednym z naszych interesantów. Kościół katolicki w Polsce ma swoje rozgłoszenie, ma również telewizję i jest rzeczą niewłaściwą, abyśmy wynajmowali lokal u jednego z interesariuszy, pomijając jego jakość. W tej chwili przyjęliśmy wyjście najtańsze. Jest to zapisane w wieloletnim planie inwestycyjnym. Państwo macie te liczby w naszym przedłożeniu. Zrezygnowaliśmy z poszukiwania nieruchomości Skarbu Państwa. Przez rok okazało się to nieskuteczne. Mamy własną działkę. Mamy niedużą nieruchomość przy ul. Sobieskiego. Chcemy możliwie najtańszym kosztem dobudować tam biurowiec. To będzie najtańsze. Koszt jest rozłożony na 5 lat. Prosimy o uwzględnienie tego, bo jest to chyba jedna z niewielu instytucji centralnych, która nie posiada swojej siedziby. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, koreferat – pani poseł Małgorzata Kidawa-Błońska.

Poseł Małgorzata Kidawa Błońska (PO):

Mam trochę problemów z tym budżetem, bo w czasach, kiedy wszystkie instytucje oszczędzają i oszczędzają w różnych działach, w tym budżecie nie znalazłam – poza jednym punktem – miejsca, w którym KRRiT zmniejszyłaby swój budżet, albo spróbowała zaoszczędzić. Oczywiście, przed KRRiT stoją nowe zadania i te zadania muszą być wykonane, więc rozumiem wszystkie oprogramowania, systemu informacyjne, to, co jest niezbędne dla pracy i z tym się zgadzam. Zdaje się, że jedyne oszczędności są w wyjazdach krajowych. To jest jedyne miejsce, gdzie KRRiT będzie mniej jeździła po Polsce.

Zauważyłam, że zwiększenie zatrudnienia jest proponowane o około 10 etatów, ale jest także spora kwota na umowy-zlecenia z osobami zewnętrznymi. To trochę wychodzi przeciwko ustawom, które dopiero co przyjęliśmy, bo my raczej ograniczamy zatrudnienie.

Następna sprawa. Rozumiem problemy lokalowe KRRiT i rozumiem próby szukania, ale rzeczywiście są to bardzo ambitne plany i nie wiem, czy w tym roku jest czas na rozpoczynanie takich działań, kiedy wszędzie szuka się oszczędności. W tym roku są to mniejsze kwoty, one będą skutkowały większymi wydatkami w dalszych latach. Wiem, że to jest potrzebne, ale czasy są wyjątkowo trudne, a tutaj nie znalazłam ani jednego punktu myślenia o tym, że gdzieś musimy zaoszczędzić, bo jest wzrost prawie o 29%. Jest to chyba jedyna z instytucji, która przychodzi z prośbą o taki wzrost budżetu.

Znamy te wszystkie problemy i wiemy, jak wyglądało konstruowanie budżetu KRRiT w poprzednich latach. Wiemy, że nie zawsze wszystko tam dobrze działało, ale mam takie wrażenie, że KRRiT nie pomyślała chociaż trochę o oszczędnościach, że jest to budżet marzeń nie na czas kryzysu. To są moje uwagi.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Króciutko. Proszę wziąć pod uwagę to, że nasze przedłożenie budżetowe pochodzi z kwietnia tego roku, kiedy sytuacja dotycząca oceny kryzysu była zupełnie inna. Od tego czasu nie byliśmy proszeni o wnoszenie zmian i poprawek. To rzeczywiście jest stan świadomości KRRiT, który opiera się na potrzebach, które się nie zmieniły. Okoliczności zmieniły się dość znacznie. Od kwietnia minęły 3 kwartały, świadomość kryzysu, który nas otacza i od którego na razie jesteśmy wolni, ale którego się lękamy, była inna.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Grodzka (RP):

Mam pytanie dotyczące sprzętu. Jakie są plany na 2010 rok? Jak sprzętowo została zabezpieczona cyfryzacja, o której pan wspomniał?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Zasadnicze przetargi, dotyczące tych nowych przedsięwzięć, czyli elektronicznego obiegu spraw i dokumentów oraz tzw. e-Rady, zostały zakończone w tym roku. W najbliższym roku będziemy kontynuowali tylko wymianę sprzętu, który w wielu wypadkach jest przestarzały, bo był niezmienny. Będziemy najprawdopodobniej dokupywać pewne moduły do e-Rady i do elektronicznego obiegu spraw i dokumentów, ale to będziemy mogli dokładnie powiedzieć dopiero wtedy, kiedy uruchomimy te systemy. W tej chwili są w trakcie uruchamiania i to nam wykaże pewne dodatkowe potrzeby. Przewidujemy w tym względzie dokupywanie sprzętu na kwotę 800 tys. zł. Od razu mówię, że drogie jest oprogramowanie. Jest ono bardzo specjalistyczne i bardzo kosztowne.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, rzeczywiście jest problem z tym budżetem. Jeśli można, to pozwolę sobie na taką konkluzję, że my, jako Komisja Kultury i Środków Przekazu nie powinniśmy się nad nim specjalnie pastwić. Jest Komisja Finansów Publicznych, w której – jak sądzę – nie utrzymają się zamiary zatrudnieniowe, a co z tą inwestycją, to nie wiem. Może komuś jakieś olśnienie spadnie z nieba. Jeżeli w Warszawie nie można znaleźć obiektu Skarbu Państwa, aby ta instytucja mogła się gdzieś podziąć, to trzeba wydawać pieniądze na inwestycję. Z tą inwestycją sytuacja jest jeszcze o tyle niedobra, że przy całym szacunku dla instytucji, jaką w tej chwili jest KRRiT, nie jestem pewna, czy ona w tym kształcie i formie się utrzyma przez najbliższe dziesięciolecie. W momencie, gdy urzęduje w jakimś obiekcie Skarbu Państwa, to urzęduje. Potem jest jej potrzebny większy albo mniejszy, w każdym razie jest jakaś mobilność. Jak już sobie wybuduje wieżowiec, to „Święty Boże nie pomoże”, nikt tego nie ruszy. Przepraszam, że tak szczerze mówię, ale w planach, także w strategiach opracowanych przez KRRiT, nie pojawił się wątek stworzenia regulatora znacznie szerszego, innego – regulatora, chociażby na wzór angielski, ale mniejsza o to.

Proponowałabym, żeby Komisja zaopiniowała pozytywnie, natomiast wszyscy jesteśmy odpowiedzialni i na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych nie będziemy się specjalnie „bili” o to, co budzi także nasze zastrzeżenia, czyli pieniądze na wynagrodzenia. Jak Komisja Finansów Publicznych uzna, że jest wszystko w porządku, to tylko przyjdzie się cieszyć panu przewodniczącemu. Bardzo proszę, pani poseł, jak pani musi.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Pani przewodnicząca, znając potrzeby KRRiT chciałabym zadać pytanie nie panu przewodniczącemu, tylko przedstawicielom PO. Dlaczego przy poprzednim składzie KRRiT, kiedy te potrzeby były dokładnie takie same, i tak samo była implementowana dyrektywa o audiowizualnych usługach medialnych, państwo obcinali o kilka milionów budżet KRRiT? To świadczyłoby o tym, że przyznajecie się do tego, iż obecna KRRiT jest upolityczniona w taki sposób, że akceptujecie jako PO jej kształt. Dlatego tylko chciałam zabrać głos, żeby wskazać na hipokryzję w działaniach. Budżet wzrasta o 40% w stosunku do tych czasów, kiedy był inny skład KRRiT. Takie oświadczenie chciałabym złożyć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, na takie oświadczenia i dyskusję o hipokryzji jest miejsce na rekolekcjach – zdaje mi się, że dzisiaj o którejś godzinie są rekolekcje. Z tego typu wypowiedziami i opiniami proponuję jednak przenieść się do kościoła.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

To jest niedopuszczalne.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak jak i pani głos jest niedopuszczalny. Nie wiem, w ogóle, w jakim trybie, kogo i o co pani pyta. Jakie pytanie, taka odpowiedź.

Wracam do wniosku, który sformułowałam, że Komisja ocenia pozytywnie z zastrzeżeniem. Czasem formułujemy takie opinie, że dodajemy do tego jakiś mały komentarz. Będzie to opinia pozytywna z zastrzeżeniem, iż choć są to rzeczywiste potrzeby, ale przewidywany wzrost środków na wynagrodzenia różnego typu jest niezgodny z polityką przyjętą w sferze budżetowej. Tylko tak możemy wyjść z tego pata. Taki wniosek poddaję pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem takiego wniosku, wzbogaconego o komentarz? (13) Kto jest przeciw? (2) Kto się wstrzymał? (5)

W takim razie sformułowaliśmy opinię. Opinie w Komisji Finansów Publicznych prawdopodobnie będą przedstawione podczas styczniowego posiedzenia Sejmu. Prezydium wybierze ze swego grona osobę, która będzie relacjonowała tę opinię Komisji Finansów Publicznych. Nie znamy terminu, więc trudno jest w tej chwili komuś to narzucić. Dziękuję bardzo KRRiT, a my możemy przejść do pkt II.

Proszę państwa, w drugim punkcie mamy plan pracy. Jeśli można, to też zacznę od komentarza. Nie wpłynęło specjalnie dużo propozycji, a te, które wpłynęły, z reguły staraliśmy się uwzględnić – choć może z pewnymi modyfikacjami. Mówię „my”, bo wczoraj spotkało się prezydium na ten temat. Jest to ramowy plan pracy, dlatego proszę się specjalnie nie przerażać. W każdym miesiącu przewidziane są mniej więcej 2 posiedzenia, a ci z państwa, którzy byli wcześniej, wiedzą, że tych posiedzeń jest znacznie więcej. Po pierwsze – możemy otrzymywać jakieś materiały czy projekty z ministerstwa. Na pewno będą projekty różnych okolicznościowych uchwał. W trakcie pracy także może się nam objawić jeszcze jakaś konieczność, więc proponowałabym, aby w tej chwili, w tak szerokim gronie, nie rozszerzać tego planu. Każdy z państwa posłów może na kanwie tego planu, jeśli go przyjmiemy, zastanawiać się nad jego rozszerzeniem. Podczas dyskusji budżetowej mnie samej przyszło do głowy, że moglibyśmy zrobić jedno posiedzenie i zaprosić na nie pana ministra Boniego, jako nowego ministra administracji. W tym jednym zgadzam się z panią poseł Kruk – rzeczywiście, budżety wojewodów są jakimś problemem i być może trzeba znaleźć rozwiązanie. Może minister administracji zmieni

ten algorytm, który w ten sposób traktuje zróżnicowanie województw. To daję tylko jako przykład, natomiast powstał taki szkielet planu. Proszę – pani poseł Kruk.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Nie dosłyszałam, ale mówiła pani o ewentualnym spotkaniu z ministrem Bonim. Kiedy, czy jeszcze w styczniu?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dałam tylko przykład, że jak przyjmiemy ten plan, to na jego kanwie będziemy mogli jeszcze coś dodawać i jako przykład dałam własny, zrodzony dzisiaj pomysł.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Chciałam się zapytać – czy nie można by jednak przyspieszyć posiedzenia dotyczącego cyfryzacji, w szczególności dlatego, że powstało nowe ministerstwo i cyfryzacja telewizji naziemnej znalazła się u ministra Boniego?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Jak to, nie?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

W kulturze jest cyfryzacja.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Cyfryzacja telewizji naziemnej...

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jako procedura techniczna.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Tak. Kompetencje tutaj zawsze się dzieliły między Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa narodowego – czyli i Komisję – i Ministerstwo Infrastruktury. Cyfryzacja telewizji naziemnej, podobnie jak w ogóle cyfryzacja, została wyjęta z Ministerstwa Infrastruktury i przeniesiona do Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Przypominam, że zawsze procedowaliśmy na posiedzeniu obu Komisji. Na razie nie ma, przynajmniej nic mi nie wiadomo, aby była sejmowa komisja administracji i cyfryzacji. Dlatego mówię o posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu z ministrem Bonim w sprawie cyfryzacji. Czy nie dałoby się tego przyspieszyć z marca na styczeń?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Też mówiłam o posiedzeniu komisji kultury z ministrem Bonim, aczkolwiek w innym kontekście.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Wiem. Można by zrobić posiedzenie dwupunktowe i wtedy zrobić wcześniej.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Może to zamienić z tematem dotyczącym zabytków. Cyfryzację przenieść na luty, a zabytki na marzec.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Tak.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Czy jest jakiś sprzeciw? Nie słyszę.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Jeszcze chciałabym zapytać, bo na kwiecień planowana jest informacja o planowanych kierunkach rozwoju rynku medialnego w Polsce. Rozumiem, że jest to ten sam temat, ale trochę inaczej przeze mnie ujęty, czyli przedstawienie nam strategii...

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak. W ten sposób już konkretnie wiadomo, co muszą nam powiedzieć.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Tylko może trzeba by poprosić o tę strategię, bo uprzejmie informuję, że KRRiT nie raczyła nas poinformować, że uchwaliła w tym roku nową strategię regulacyjną, co wydawałoby się, że powinna była uczynić.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jak mamy plan pracy, to występujemy o materiały zarówno do ministerstwa, jak i do innych instytucji, więc takie posiedzenie gwarantuje uzyskanie materiałów. Tak przynajmniej bywało do tej pory. Bardzo proszę – pan poseł Dziedziczak.

Posel Jan Dziedziczak (PiS):

Dziękuję. Mam pytanie techniczne. Dlaczego kwestię upamiętnienia 30. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego będziemy omawiać w styczniu, a nie w 30. rocznicę czy w okolicy 30. rocznicy? Dzisiaj będziemy się zajmować uchwałą w sprawie uczczenia pamięci Karola Józefa Lipińskiego i tu się udaje „wstrzelić” mniej więcej w okrągłą rocznicę. Dlaczego to się nie udaje ze stanem wojennym?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Po prostu dlatego że projekt nie wpłynął w okolicy okrągłej rocznicy. W tej chwili są projekty.

Posel Jan Dziedziczak (PiS):

Wydaje mi się, że przynajmniej jeden z projektów wpłynął z wyprzedzeniem.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie pośle, dla mnie projekt istnieje, jeśli jest przekazany Komisji w postaci druku sejmowego. Jeżeli chodzi o rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, to po raz pierwszy zobaczyłam coś takiego, że są dwa klubowe projekty. Przy tego typu uchwałach do tej pory z reguły udawało się uzyskać konsensus w Prezydium Sejmu. Tym razem, ku memu zdziwieniu, nie udało się uzyskać takiego konsensusu i wobec tego w samą rocznicę mieliśmy wystąpienie pani marszałek i chociaż tyle, że mogliśmy to uczcić minutą ciszy. Prawdopodobnie, mogę to przewidzieć, że na tym się rzecz zakończy. Jeśli są dwa projekty i są odbiciem tego, co działo się w Prezydium Sejmu, to nie wiem, czy akurat nasza Komisja jest władna, żeby je jakoś łączyć.

Posel Jan Dziedziczak (PiS):

Tylko poinformuję panie i panów posłów, że dzisiaj Senat przyjął zgodnie, bez większych problemów, projekt uchwały w tej sprawie. Widzę, że problem pojawia się...

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Na razie nie widzę problemu, bo jeszcze nikt z państwa tych tekstów nie widział. Powtarzam – była kwestia złożenia projektu z takim wyprzedzeniem, aby marszałek wprowadził go do obiegu. Proszę.

Posel Jerzy Fedorowicz (PO):

Chcę jedynie dodać, bo było posiedzenie prezydium w tej sprawie. Rzeczywiście, te projekty wpłynęły zbyt późno, abyśmy mogli zacząć je procedować. Były już po terminie. Nie ma tu, broń Boże, żadnej złej woli – przeciwnie.

Posel Jan Dziedziczak (PiS):

Panie przewodniczący, ustawę antydopalaczą można było uchwalić w 24 godziny, jeżeli była taka wola. Sądzę, że przy takim...

Posel Jerzy Fedorowicz (PO):

Było po 13 grudnia, panie pośle.

Posel Jan Dziedziczak (PiS):

Jakby ktoś chciał, ale już dobrze, zamknijmy tę sprawę.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Właśnie, zamknijmy, bo jeśli ktoś chciałby, to być może ja z różnych względów bardziej chciałabym mieć taką uchwałę, niż pan poseł, albo chcielibyśmy tak samo.

Posel Jan Dziedziczak (PiS):

Nie wiem, ale tutaj pobrzmiewa dyskryminacja ze względu na wiek.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Czy ja coś takiego powiedziałam? Słyszał pan?

Posel Jan Dziedziczak (PiS):

Nie, to znaczy powiedziała pani, ale rok temu...

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

I ciągle będę to powtarzała.

Posel Jan Dziedziczak (PiS):

Uważam, że nie powinno być w Sejmie żadnej dyskryminacji.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie posle, bardzo proszę, czy możemy wrócić do planu pracy i go przyjąć w takiej postaci, jak jest, z jedną zmianą terminu – cyfryzacja na luty, a zabytki na marzec.

Kto z pań i panów posłów jest za? (20) Plan został przyjęty, dziękuję bardzo.

Proszę państwa, w ten sposób zbliżyliśmy się do uchwały w sprawie uczczenia pamięci Karola Józefa Lipińskiego. Witamy pana ministra Sławeckiego, jeszcze nie? Witamy potencjalnego ministra Sławeckiego.

Na poprzednim posiedzeniu Komisja podjęła decyzję o podjęciu tej inicjatywy. Wczoraj dostaliśmy druk, aby można było przyjąć tę uchwałę na tym posiedzeniu Sejmu rozszerzyliśmy porządek obrad. Bardzo proszę, przedstawiciela wnioskodawców o zabranie głosu – zwięźle, bo my to wszystko wiemy i nawet poprawialiśmy błędy w uzasadnieniu. Pani poseł Ozga jest przedstawicielem wnioskodawców.

Posel Krystyna Ozga (PSL):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Na swym posiedzeniu członkowie Komisji Kultury i Środków Przekazu podjęli decyzję o przedłożeniu Sejmowi uchwały w sprawie uczczenia pamięci Karola Józefa Lipińskiego w 150. rocznicę jego śmierci.

Postać Karola Józefa Lipińskiego jest nam wszystkim bardzo dobrze znana, jako genialnego polskiego wirtuoza skrzypiec, kompozytora i pedagoga. W swym dorobku pozostawił nam drogocenną spuściznę. Zasługi Karola Józefa Lipińskiego są niepodważalne. Położył podwaliny pod rozwój szeroko rozumianej muzykologii, a tym samym w sposób niezaprzeczalny rozślawił imię Polski – w kraju i poza granicami. Podczas podróży koncertowych zawsze podkreślał swoje polskie pochodzenie. Służył ojczyźnie propagując w stopniu najdoskonalszym swoją twórczość i zdobywając dla niej uznanie w najważniejszych ośrodkach kulturalnych Europy. Był wzorem patrioty i obywatela. W jego twórczości w dużej mierze zajmowały miejsce motywy polskiej muzyki narodowej i ludowej.

Państwo posłowie w druku nr 87 posiadają pełne uzasadnienie dorobku tego wielkiego Polaka. Rekomenduję treść zawartą w druku nr 87 z poprawką w tytule. Dotychczasowy tytuł brzmiał: „w sprawie uczczenia pamięci Karola Józefa Lipińskiego”. Proponuję: „w sprawie uczczenia pamięci Karola Józefa Lipińskiego w 150. rocznicę Jego śmierci”, czyli dodanie słów: „w 150. rocznicę Jego śmierci”. Dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Czy Biuro Legislacyjne ma jeszcze jakieś inne uwagi poza tym tytułem?

Legislator Maria Iwaszkiewicz:

Nie, pani przewodnicząca. Zupełna drobnostka – w drugiej linijce oczywiście musi być wyraźny myślnik.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dobrze, bo chciałam iść już całkiem na skróty. Zamykam pierwsze czytanie. Jeśli ewentualnie są jakieś szczegółowe uwagi, to przy rozpatrzeniu, czyli poprawka tytułu i co ma być w drugiej linijce?

Legislator Maria Iwaszkiewicz:

Pani przewodnicząca, to jest raczej uwaga techniczna, nawet nie językowa. W drugiej linijce musi być wyraźny myślak, a nie taka mała kreseczka.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Rozumiem, za mała kreseczka. Dobrze. Czy są jeszcze jakieś inne uwagi? Nie ma.

W takim razie pozostaje nam wybrać posła sprawozdawcę. Rozumiem, że jest nim pani poseł Krystyna Ozga. Nie widzę innych kandydatur. Dziękuję bardzo.

Czy w sprawach różnych są jakieś sprawy nie cierpiące zwłoki? Nie słyszę.

Jest to ostatnie posiedzenie przed Świętami. Naprawdę życzę dużo radości w Święta, dużo pomyślności dla państwa, waszych rodzin i obyśmy spotkali się w styczniu promienni, pełni optymizmu i wzajemnej sympatii.

Dziękuję Zamykam posiedzenie.